N-r 22 Niedziela, 1 czerwca 1924 Rok LV

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adres Redakcji: Lwów, ul. Kopernika 20.
Adres Administracji: Księgarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzna, nr 27, tel. 432.
Oddział warszawski: Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b, m. 17, tel. 280-25.
Rękopisów, także i nieprzyjętych, Redakcja nie zwraca.
Zobowiązania prenumeratorów ustają dopiero z chwilą odwołania prenumeraty.

ORGAN URZĘDOWY
TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

REDAKTOR NACZELNY
Prof. BRONISŁAW JANOWSKI

Prenumerata kwartalna: 6 zł. — Dla członków organizacyj rolniczych, których „ROLNIK" jest organem: 5 zł.
Ogłoszenia: Za 1 mm o szerokości 62 mm zł. 0·10; na pierwszej stronie okładki 50%, na stronie przedtekstowej, zatekstowej i ostatniej okładki 25% więcej; drobne: za 1 słowo zł. 0·05, minimalnie zł. 1·—, płatnych zgóry.

TREŚĆ:

Meljoracje rolne w Małopolsce w r. 1923

W roku zeszłym pomieściliśmy na tem miejscu wiadomość o powstaniu Spółki z ogr. odpow. pod nazwą „Małopolskie Zakłady Meljoracyjne i Techniczne" (Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 21) i o działalności tejże Ski w r. 1922.

Obecnie leży przed nami sprawozdanie tej Instytucji z działalności za r. 1923, z którego podajemy poniższe szczegóły w tem przekonaniu, że interesują one niezawodnie szerokie koła rolnicze i techniczne naszego społeczeństwa.

Działalność Instytucji w ciągu r. 1923 rozwijała się pomyślnie i zaufanie interesowanych kół społeczeństwa do niej wzmagało się, czego wyrazem była zwiększona ilość zgłoszeń o wykonanie pomiarów i projektów technicznych rozmaitego rodzaju, jako też o wykonanie różnych meljoracyj na gruncie.

W szczególności podnieść należy poruczone M. Z. M. i T. tak przez Władze Państwowe jako też przez osoby prywatne wykonanie większych projektów technicznych, wymagających obszernej i gruntownej wiedzy technicznej, jakie to projekty zazwyczaj tylko wyjątkowo poruczane bywają instytucjom prywatnym.

Do tych należy zaliczyć poruczone M. Z. M. i T. przez Okręgową Dyrekcję Robót Publicznych województwa lwowskiego opracowanie planu regulacji Uzdrowiska Zimna Woda-Rudno na obszarze około 696 morgów, — wykonanie zdjęć w celu ustalenia niwelacyjnych punktów stałych dla regulacji Pełtwi, tudzież w celu uzupełnienia projektu regulacji Pełtwi, który to projekt uległ częściowemu zniszczeniu wskutek wypadków wojennych, — wykonanie zdjęć i opracowanie projektu drogi państwowej Stanisławczyk-Brody na długości 24 km.

Następnie wymienić należy poruczone M. Z. M. i T. przez dr Henryka Pawlikowskiego budowę wielkiego jazu na potoku Wiszni w Nikłowicach, spiętrzającego wodę do wysokości 5 m, celem uzyskania siły wodnej.

Wreszcie podnieść należy poruczone Zakładom M. i T. przez dra Henryka Kolischera wytyczenie na miejscu i opracowanie szczegółowego projektu wykonawczego regulacji potoku „Letnianka" na długości 11,6 km. Regulacja ta objęta jest wprawdzie ogólnym projektem regulacji Tyśmienicy, wykonywanym przez organa państwowe, lecz z powodu braku potrzebnych funduszów państwowych narazie wykonaną być nie może. Gdy jednak regulacja Letnianki dla miejscowych stosunków jest nader ważną i pilną, przeto za zgodą Ministerstwa Robót Publicznych postanowił ją wykonać dr Kolischer narazie własnemi funduszami, z zastrzeżeniem zwrotu kosztów we właściwym czasie, z funduszu budowy regulacji Tyśmienicy i Letnianki. — Opracowanie odnośnych planów poruczył dr Kolischer M. Z. M. i T. za zgodą Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych.

Prace wykonane przez Małopolskie Zakłady Meljoracyjne i Techniczne w r. 1923 przedstawiają się jak następuje:

A) Zdjęcia i projekty.

1) Pantalowice pow. Przeworsk, 200 morgów drenowania, 2) Wieczorki pow. Żółkiew 100 morgów stawów rybnych, 3) Korzeniów pow. Ropczyce 50 morgów drenowania, 4) Lubasz pow. Dąbrowa 15 morgów drenowania, Bukowiec pow. Dąbrowa 40 morgów osuszenia rowami, 6) Stanisłówka pow. Żółkiew 20 morgów kultury torfowiska, 7) Witkowice pow. Ropczyce 40 morgów drenowania, 8) Ostroróg pow. Rudki 200 morgów drenowania, 9) Ciężów pow. Stanisławów 80 morgów drenowania, 10) Horyniec pow. Lubaczów 186 morgów meljoracji łąk, 11) Stawczany pow. Gródek Jagielloński 350 morgów stawów rybnych, 12) Radruż pow. Rawa-Ruska 55 morgów meljoracji łąk, 13) Suchowola pow. Gródek Jagielloński, 15 morgów drenowania, 14) Odrzechowa pow. Sanok 35 morgów drenowania, 15) Zalesie 60 morgów nawodnienia łąk, 16) Medenice pow. Drohobycz 157 morgów stawów rybnych, 17) Horucko-Medenice pow. Drohobycz wytyczenie i projekt regulacji Letnianki 11·6 km, 18) Stanisławczyk-Brody pow. Brody wytyczenie i projekt drogi, 19) Lwów-Busk pow. Lwów, Przemyślany i Kamionka-Str. osadzenie i niwelacja punktów stałych dla celów regulacji Pełtwi wzdłuż 60·0 km tej rzeki i zdjęcie niwelacyjne terenu 257 morgów, 20) Zimna Woda-Rudno pow. Lwów, plan regulacyjny uzdrowiska.

Ogółem tedy wykonano zdjęć 2.556 morgów i 95·6 km w celu opracowania różnych projektów.

W tym samym czasie wykonano pod kierownictwem technicznem M. Z. M. i T. następujące roboty:

B) Roboty meljoracyjne.

1) Rumno pow. Rudki 20 morgów drenowania, 2) Boratyn pow. Jarosław 25 morgów drenowania, 3) Korzeniów pow. Ropczyce 40 morgów drenowania, 4) Lubasz pow. Dąbrowa 15 morgów drenowania, 5) Osmolice pow. Sokal 15 morgów drenowania, 6) Wieczorki pow. Żółkiew 8 morgów drenowania, 7) Stanisłówka pow. Żółkiew 85 morgów drenowania, 8) Witków pow. Bełz 20 morgów drenowania, 9) Nowosiółki pow. Rudki 40 morgów drenowania, 10) Wołczyniec pow. Stanisławów 35 morgów drenowania, 11) Ciężów pow. Stanisławów 25 morgów drenowania, 12) Ostroróg pow. Rudki 15 morgów drenowania, 13) Horyniec pow. Lubaczów 35 morgów drenowania, 14) Radruż pow. Rawa-Ruska 15 morgów drenowania, 15) Sokolniki pow. Lwów 10 morgów drenowania, 16) Osmolice pow. Sokal 1·5 km rowów osuszających, 18) Medyń pow. Zbaraż 2·5 km rowów osuszających, 19) Zalesie pow. Rzeszów 4·0 km rowów osuszających, 20) Posadów pow. Tomaszów 1·5 km rowów osuszających, 21) Nikłowice pow. Mościska 3·0 km rowów osuszających, — 25 morgów drenowania i budowa szluzy na Wiszni.

Ogółem wykonano 428 morgów drenowania, 14·5 km rowów osuszających i budowę szluzy.

Nadmienia się przytem, że przy wykonaniu powyższych robót Małop. Zakłady Meljor. i Techn. nie występowały jako przedsiębiorca, lecz roboty wykonywane były w zarządzie własnym właścicieli meljorowanych gruntów, a M. Z. M. i T. dostarczały jedynie fachowego kierownictwa i dozoru robót, pośredniczyły w sprowadzaniu i ugodzeniu robotników i ewentualnie na żądanie właścicieli dostarczały materjału drenowego z własnych składów. Za swą pomoc techniczną liczyły M. Z. M. i T. pewien zgóry ugodzony procent od rzeczywistych wydatków, którego wysokość zależną była od trudności robót, odległości dojazdów personalu technicznego Zakładów ze Lwowa do robót i t. p. System ten najlepiej zabezpiecza właściciela przed wyzyskiem przedsiębiorcy, tudzież ochrania go od szkód mogących powstać wskutek wadliwego wykonania robót. Sposób ten prowadzenia robót M. Z. M. i T. przyjęły wzorując się na dawnem Biurze Meljoracyjnem b. Wydziału Krajowego, które także tylko w ten sposób udzielało ziemianom fachowej pomocy przy wykonywaniu meljoracji rolnych.

Jak zatem z powyższego widzimy, ruch meljoracyjny, jakkolwiek nie tętni tak jak w latach przedwojennych, to jednak poczyna się coraz silniej rozwijać, mimo — bądź co bądź — trudnych warunków kredytowych. Wypadałoby tylko życzyć sobie, by rok obecny przyniósł dalszy rozwój tej działalności, tem bardziej, że objawiająca się konieczność uintensywnienia gospodarki, celem dotrzymania kroku ciągle wzrastającym ciężarom publicznym, czyni pewne meljoracje niezbędnemi, o znaczeniu wręcz zasadniczem.

W. GIŻBERT — Dublany

O zachowywaniu zdolności kiełkowania przez nasiona chwastów

Tak łatwe rozprzestrzenianie się chwastów wśród naszych kultur związane jest nie tylko z całym szeregiem urządzeń mechanicznych, służących do rozmieszczania nasion, przenoszenia ich na znaczną odległość, co od dawna jest znane. Wiemy, że przenosi je wiatr, fale wód, wreszcie mogą się rozprzestrzeniać za pośrednictwem człowieka ptaków, zwierząt domowych.

Ale wchodzi tu w grę jeszcze możność zachowywania zdolności kiełkowania aż do czasu, w którym nadarzą się odpowiednie warunki do rozpoczęcia wegetacji. Ta zdolność wybitna u roślin dziko rosnących jest związana z ich egzystencją, gdyż z powodu naszej akcji niszczenia rośliny te zmuszone są do ciągłej walki o byt. Są sytuacje nieprzychylne dla wzrostu, np. w gąszczu traw, wśród podszycia leśnego, i rośliny dopiero po usunięciu tych zapór, tamujących dostęp światła i powietrza, mogą żyć swobodnie.

Nieliczne okazy, wydobyte z podszycia, trudne są do rozpoznania, liście mają wątłe, etiolowane. W krótkim czasie po wycięciu podszycia zjawia się cała masa roślin dotąd utajonych. O tych roślinach można powiedzieć, że, umieszczając swoje nasiona w ziemi, zabezpieczają się w ten sposób, gdyż nasiona zachowują żywotność przez wystarczającą długość czasu, aby doczekać dobrej sposobności do wykiełkowania. Oczywiście, że przeciąg czasu, przez który nasiona zachowują zdolność kiełkowania, zmienia się u różnych rodzin i gatunków, a nawet jak to wiemy z badań Duvel'a mogą być zmiany w żywotności różnych odmian w obrębie jednego gatunku.

JAN MARSZAŁKOWICZ

Pogląd na stan hodowli bydła na Wołyniu

Świeżo zapoczątkowana praca Sekcji hodowlanej Wołyńskiego Towarzystwa Rolniczego objęła dotąd zbyt małą stosunkowo cząstkę tego województwa, aby mogła dać jasny pogląd na stan obecny hodowli bydła na Wołyniu. Jak dotąd ustalono, że pod względem hodowlanym Wołyń dzieli się na 3, mocno od siebie różniące się strefy.

1) Wołyń północny, o charakterze polskim, posiadający ogromną ilość kwaśnych, bagnistych łąk, posiada wielkie ilości bydła, trzymanego w stanie półdzikim, o minimalnej produkcji mleka. Ta część Wołynia wraz z przyległem Polesiem jest kolebką prastarej rasy bydła polskiego, zachowanego dotąd w pierwotnej prawie czystotości, które nawet niektórzy uczeni, w przeciwstawieniu do bydła polskiego Małopolski (bos taurus polonicus), na którym widoczne są już pewne ślady przymieszki krwi obcej, nazywają bos taurus Venedicus, bydło Wenedów. W tej strefie bydło znajduje się prawie wyłącznie w rękach włościan — nieliczne w tych stronach folwarki przed wojną, obecnie w czasie wojny prawie zupełnie zniszczone, hodowli swej przedwojennej odbudować nie zdołały. Praca hodowlana w tym rejonie zacząć się musi od meljoracji łąk i pastwisk.

2) Wołyń południowy, rozłożony wzdłuż dawnej granicy austrjackiej, mimo żyzności swej gleby, nie jest również terenem, na którymby hodowla na dużą skalę prosperować mogła. Lösowe glinki tamtejsze zbyt mało posiadają wapna, aby normalny kościec zwierzęcia wytworzyć, jeśli do tego dodamy brak zupełny pastwisk i małą ilość łąk silnie naogół zabagnionych, widzimy, że brak tu naturalnych warunków rozwoju hodowli, która tylko w gospodarstwach większych, przy sztucznym dodatku pasz kość tworzących, z pożytkiem prowadzoną być może. Potwierdza to i dzisiejszy stan hodowli w tej strefie, w której włościanin posiada bydło bardzo liche, powstałe z dzikiego krzyżowania rasy tubylczej wszystkiemi możebnemi rasami Europy. Na tem tle przed wojną wybijała się hodowla, hodująca sztucznie bydło ras importowanych, w pierwszym rzędzie Szwyców, dalej Simentalerów, gdzie niegdzie Holendrów, a nawet i bydła rasy duńskiej. Dziś hodowla folwarczna w tej strefie leży w ruinie i nieprędko podźwignąć się zdoła.

Najlepszą pod względem hodowlanym jest:

3) Strefa środkowa, rozciągająca się od zachodu od Uściługa przez Włodzimierz, Łuck, Równe w kierunku Korca, przeważnie na południe od linji kolejowej Rożyszcze-Zdołbunowo. W strefie tej naturalne warunki rozwoju hodowli są najlepsze, tu bowiem obok żyznych gruntów lösowych, spotykamy dużo łąk i pastwisk, z natury znacz-

Pod tym względem wykazały rośliny wielką rozmaitość; są takie, które mogą zachowywać swoją żywotność przez kilka miesięcy, u innych trwa ona przez lata, przyczem nasiona roślin dziko rosnących mają zachowywać zdolność kiełkowania dłużej, niż u roślin uprawnych. Ten ostatni pogląd, oparty na wynikach licznych doświadczeń, mógłby być zachwiany przez ogłoszone niedawno próby kiełkowania zbóż, znalezionych w grobowcach egipskich, przypuszczać jednak można, że nasiona chwastów, zwłaszcza tych, które posiadają twarde, nieprzemakalne łupinki, umieszczone w tych samych warunkach, zachowałyby zdolność kiełkowania dłużej. W badaniach Bequerel'a strączkowe (Leguminosae) dostarczyły takich długotrwałych nasion, dzięki właśnie twardej nieprzemakalnej łupince.

W każdym razie głębokość zagrzebania nasion pod naturalnemi warunkami zdaje się w pierwszym rzędzie wpływać na zatrzymanie ich żywotności. Odnośnie do tego problemu ogłosił Winifred E. Brenchley (w 1918) dokładne badania nad zdolnością kiełkowania nasion będących w ziemi pod naturalnymi warunkami i w różnej głębokości. Próbki były brane z zachowaniem wszelkich ostrożności ze starego pastwiska, dawniej oranego. Okazało się z tych badań, że nasiona przetacznika (Veronica hedaeraefolia), leżące w ziemi przez 10 lat, zachowywały zdolność kiełkowania. Inne nasiona pozostawały tam znacznie dłużej. Dalsze obserwacje o zagrzebanych nasionach ogłosił Brenchley w książce „Weeds of Farm Land“. Mr. J. Adams podaje w przyczynku do Irish naturalist badania nad nasionami, znalezionymi na pastwisku 20 lat leżącem. Poruszał darń w różnych częściach pastwiska na głębokość 3 cali i zbierał leżącą pod spodem ziemię na dalszą głębokość 3—4 cali. Nasiona zawarte w ziemi wymywał starannie na sitach o różnych oczkach i oznaczał. Nasiona reprezentowały 22 rodzaje takich jak pszenica. Rajgras, rdest powojowaty (Polygonum convolvulus) i ptasi (P. aviculare), szczaw kędzierzawy (Rumex crespus), jaskier ostry (Ranunculus acris), koniczyna biała (Trifolium repens) niezawodnie dostały się w głąb ziemi pod wpływem działania wody, padania deszczu, akcji robaków — niektóre z tych nasion zdarzały się na pastwisku.

Z przeprowadzonych prób kiełkowania okazało się, że większość musiała być złożona z ziemi bardzo dawno, gdyż tylko niewiele rodzai jak jaskier, rdest zatrzymało zdolność kiełkowania. Doświadczenie Adams'a wykazało, że w głębi ziemi znajdują się obficie uśpione nasiona, które mogę należeć do różnych gatunków.

W całym szeregu przykładów, w całej tej nieustannej grze zjawisk, której się wszyscy razem przyglądamy, przychodzi na myśl ciekawe pojawianie się maków, które chyba także tłumaczy się obecnością nasion w ziemi.

W ogrodzie handlowym, położonym w okolicy Przemyśla, przeprowadzano głęboką regulówkę. Ziemia wydobyta na powierzchnię porosła bujnie makami; nigdzie w pobliżu nie było żadnego rozsadnika tych roślin, wszystkie parcele planetowano i plewiono zawsze bardzo starannie i ziemia orna znajdowała się już w wysokiej kulturze. Intensywna uprawa ogrodowizn wykluczała możność wydawania i rozsypywania nasion, gdyż chwasty plewiono rychło po wzejściu, nie dopuszczając do wykwitania.

Od wielu lat nie widziano w obrębie ogrodu ani w sąsiedztwie maków polnych, wydaje się nieprawdopodobne, aby jakieś rośliny w tych warunkach mogły się ukryć i wysiewać nasiona — raczej nasiona te dostały się pod działaniem wody i robaków w głąb ziemi, gdzie czekały odpowiedniej sposobności, aby rozpocząć życie. Jeżeli zatem w naturalnych warunkach leżąc w pewnej głębokości nasiona chwastów mogą zachowywać zdolność kiełkowania i — jak to wynika z badań — zachowują ją lepiej, na dłuższy przeciąg czasu, niż przechowywane w torebkach papierowych, to może istnieje pewne optimum głębokości dla danych gatunków, czy odmian. Oczywiście, że i w tym wypadku działać będzie wpływ wilgotności, który — jak wiadomo — działa niekorzystnie na żywotność nasion. Nadmierna wilgoć w połączeniu z wysoką temperaturą nie stwarzają odpowiedniego środowiska dla przechowywania nasion, również sam proces kiełkowania jest wtedy upośledzony, gdyż zbyt wielka ilość nagromadzonych tu wydzielin alkalicznych powstrzymuje rozwój zarodka. Tutaj więc wybitną rolę w zachowywaniu żywotności grać będzie klimat, przyczem właściwy, umiarkowany, suchy może ją przedłużać na pewien przeciąg czasu, którego długość przywiązana będzie — jak to powyżej powiedziano — do gatunku.

Przytoczone wyżej badania, zwracające naszą uwagę na nowe źródła pojawiania się chwastów, występujących często masowo, jako następstwo głębszego wzruszania ziemi, regulówek, kopanych rowów czy kanałów, są przyczynkiem do śledzenia rozszerzania się chwastów, a przeprowadzone ściśle, mogłyby się stać często wskaźnikiem, jakimi linjami powinna iść uprawa mechaniczna ziemi, żeby wywołać pożądane odchwaszczenie.

---

nie lepszych jak w strefie północnej, a przedewszystkiem łatwiejszych do meljoracji, a przecinająca ją linja kolejowa ułatwia dowóz wapna nawozowego, nawozów sztucznych i pasz treściwych.

W tej to strefie przed wojną kwitła już hodowla bydła tak rodzimego polskiego, jak i importowanego, nie tylko we folwarkach, ale i u włościan. Z owych czasów dochowało się i po wojnie dość dużo bydła t. zw. graniastego, hodowanego przez licznych w tej strefie kolonistów czeskich i niemieckich, mimo, że tak przed wojną, jak i obecnie dominuje tu w hodowli włościańskiej bydło polskie, identyczne z bydłem północnego Wołynia.

Na tem tle ogólnem można raczej w formie przykładów przytoczyć te obory, które dotąd przez organa Sekcji hodowlanej Wołyńskiego Towarzystwa Rolniczego zbadane zostały. Z południowego Wołynia jest tu do zanotowania:

1) Obora rasy Simenthal w Burzanach, pow. Horochów, własność hr. Ledóchowskiej, składająca się z blisko 30 krów, o pięknym, lecz mało mlecznym typie tej rasy.

1) Obora rasy duńskiej w Naręczynie, folwarku należącym do dóbr Beresteckich, obora ta licząca przed wojną blisko 100 sztuk spadła obecnie do kilkunastu sztuk — zamierza importować materjał hodowlany z Danji.

W strefie środkowej:

3) Obora regeneracyjna rasy polskiej w Owadnie, pow. Włodzimierski, wł. Marji hr. Krasickiej, założona w styczniu 1923, z materjału miejscowego, składa się z 45 krów. Kilkanaście wedle norm chowanych cieląt po buhaju „Kniaź“ z obory zarodowej w Rabie Wyżnej, rokuje duże nadzieje.

4) Obora rasy Szwyc w Starym Porycku, pow. Włodzimierski, własn. Stan. hr. Czackiego, po wojnie zmalała do 10 krów i 12 jałówek dość rosłych, lecz mało mlecznych.

5) Obora rasy nizinnej w Pawłówce, pow. Włodzimierski, własn. Stan. hr. Czackiego, składa się z 20 krów i buhaja. Obora ta, mocno zdegenerowana i zagrożona gruźlicą, przeznaczona jest na zwinięcie. W jej miejsce właściciel zamierza założyć oborę rasy polskiej.

6) Obora rasy przeważnie nizinnej, obok krów rasy polskiej w Żdżarach, pow. Włodzimierski, własność p. Gużkowskiego, przekształca się na oborę rasy polskiej. Ilość krów 22 sztuk.

7) Obora rasy Szwyc w Radowiczach, pow. Włodzimierski, obejmująca mocno zdegenerowany materjał tej rasy w ilości około 20 krów, własn. p. Pawła Gutowskiego.

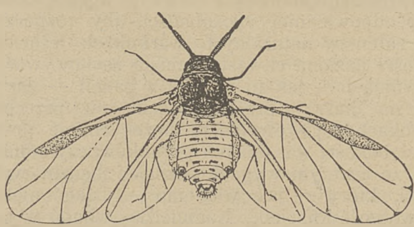
8) Obora rasy Szwyc w Zamliczu, pow. Włodzimierski, p. Alex. Sumowskiego, liczy 16 sztuk przedwojennych, dobrze zbudowanych, lecz mało mlecznych Szwyców.

MINISTERSTWO ROLNICTWA I DÓBR PAŃSTWOWYCH

Mszyca wełnista i jej zwalczanie

Jednym z najgroźniejszych szkodników drzew jabłoniowych jest mszyca wełnista, zwana też mszycą krwawą, albo korówką (Schizoneura lanigera Hausm.). W krajach, w których pomimo stosowania środków zapobiegawczych zdołała się już rozpowszechnić, zagraża ona dalszemu istnieniu sadów jabłoniowych i przyprawia hodowców o miljonowe straty, nie licząc nakładu trudu i kosztów, ponoszonych na zwalczanie pasorzyta. Dlatego z całym naciskiem trzeba zaznaczyć, że tylko uświadomienie i niezwłoczne współdziałanie wszystkich właścicieli i kierowników szkółek i sadów może jeszcze zapobiec skutecznie rozwielmożnieniu się mszycy wełnistej w Polsce.

Mszyca wełnista pasorzytuje prawie wyłącznie na jabłoniach.*) Jest to owad niewielkich rozmiarów (około



Mszyca wełnista uskrzydlona, pozbawiona „wełny", strona grzbietowa. Pojawia się pod koniec lata.

2½ mm), zbliżony do pospolitych mszyc, wywołujących skręcanie się liści i wierzchołków młodych pędów różnych drzew. Występuje ona w pokoleniach bezskrzydłych i uskrzydlonych. Nazwę mszycy wełnistej zawdzięcza temu, że odwłok ma pokryty wydzieliną woskową w postaci białych włosków, przypominających wełnę; przy rozgnieceniu wydziela się z mszycy ciecz lepka, czerwona, podobna do krwi — stąd nazwa mszycy krwawej. Korówką zwie się dlatego, że pasorzytuje na korze młodych pędów, a nawet na pniach, konarach i gałęziach. Osiada najprzód miejsca zranione, zapuszcza długą ssawkę w tkankę i wysysa wielkie ilości soków, wskutek czego tworzą się guzy, narośla, rany podobne do rakowatych, i stopniowo drzewa przestają owocować, a nawet wymierają z wycieńczenia.

Mszyca wełnista, której ojczyzną zdaje się być Ameryka Północna, znana jest w Europie zachodniej i południowej od dawna. Do Polski została zawleczona z jabłoniami, sprowadzanemi z zagranicy i z Rosji południowej. Pierwotnie przypuszczano, że w kraju naszym nie znajduje ona warunków odpowiednich do rozwoju, ponieważ występowała ona tylko w małych ilościach i nie rozpowszechniała się. Jednak w latach ostatnich zaczęła się szerzyć niezmiernie gwałtownie, opanowywać całe okolice i zagrażać istnieniu plantacji jabłoniowych, stanowiących podstawę sadownictwa polskiego.

Mszyca wełnista rozmnaża się z nadzwyczajną szybkością; jedna samica rodzi naraz około 40 mszyc młodych i może wydać do 10 pokoleń w ciągu lata, a młode mszyce po upływie paru tygodni stają się zdolne do dalszego rozpłodu. Osiadają one kolonjami, złożonemi nieraz z kilku tysięcy sztuk, tworzą wielkie zbiorowiska, które zdala robią wrażenie pasem, lub kłaczków waty, uczepionych na korze, szczególnie wyraźnych w lecie, gdy w celu ochrony od upałów mszyce pokrywają się obfitszą wełną. W drugiej połowie lata występują pokolenia uskrzydlone, i w tej postaci mszyca wełnista może z łatwością przenosić się na znaczne przestrzenie, porażając nietylko drzewa sąsiednie, ale również okoliczne plantacje jabłoniowe. Zimuje mszyca na drzewach, ukryta tysiącami w szczelinach lub wśród powstałych na korze guzów, zabezpieczona w ten sposób od mrozów, ale mało widoczna, gdyż w tym okresie charakterystyczna wełna zanika. Nie posiadają jej też mszyce młode, wskutek czego, nawet na drzewach silnie porażonych, w początku lata, na pierwszy rzut oka szkodnika nie dostrzegamy; również później, przy zwalczaniu mszyc, pokrytych wydzieliną woskową, niepozorna młodzież wymyka się z pod naszej uwagi i roznosi dalej zarazę. W tem stadjum cechą najbardziej charakterystyczną jest krwawa plama, widoczna po rozgnieceniu owadu.

Mszyca wełnista najprzód opanowuje te części drzewa, na których łatwo może zapuścić ssawkę przez korę do tkanki, obfitującej w soki. A więc posiada na latoroślach i pędach przeszłorocznych, oraz na miejscach zranionych starszych części drzewa, jak np. na konarach, uszkodzonych drabiną, czy butami przy zbiorze owoców, na niezagojonych miejscach po ułamanych lub uciętych gałęziach i t. p.

Pod wpływem żarłocznego ssania tworzą się obrzmienia, guzy i narośla, które, wskutek pękania kory, stopniowo zamieniają się w rany otwarte. Miejsca takie zostają natychmiast opanowane przez nowe kolonje pasorzyta, udaremniające zabliźnianie. W ten sposób powstają rany coraz większe, o brzegach pokrytych licznemi fałdami i zgrubieniami, podobne do rakowatych, a stanowiące doskonałe schronienie dla pasorzyta i podłoże, sprzyjające dalszemu jego rozwojowi.

Stąd ważna wskazówka: unikać uszkadzania kory, a wszelkie miejsca zranione zasmarowywać maścią ogrodniczą, smołą albo choćby gliną z krowieńcem.

Mszycę wełnistą można zwalczać skutecznie, jeśli została w porę zauważona, a mianowicie gdy pojawiła się na pojedyńczych okazach lub częściach drzewa, i to w nielicznych kolonjach. O ile opanowała już całe drzewo, rozpleniła się na pędach rozgałęzionej komory, to w interesie całej plantacji zaleca się stanowczo wyrąbanie drzewa porażonego, po uprzedniem opaleniu go na miejscu, aby nie rozsiewać pasorzyta, i zdezynfekowanie wapnem palonem ziemi, otaczającej to drzewo. Przy porażeniu poszczególnych części korony można ograniczyć się do opalenia i wycięcia bądź tylko konarów opanowanych, bądź odmłodzenia całej korony, spalenia części obciętych, zasmarowania ran i energicznego zasilenia ziemi nawozami. Na leczenie okazów opanowanych może sobie pozwolić jedynie miłośnik, posiadający kilka drzew, sporo czasu wolnego i dostateczne środki materjalne na kupno dro-

*) Niekiedy pojawia się również na gruszach, pigwach i głogach.

---

9) Obora rasy Nizinnej w Zamliczu, pow. Włodzimierski, własn. p. Alex. Sumowskiego, liczy 25 krów — obora ta ma być zwinięta, a w jej miejsce zakłada się oborę rasy polskiej. Krów polskich jest obecnie 4.

10) Obora rasy polskiej (w zawiązku) w Chołopeczach, pow. Horochów, własn. p. Stan. Starczewskiego.

11) Obora rasy polskiej (w zawiązku) i kilka krów rasy Szwyc w Zatorcach, pow. Łuck, własn. Dra Stanisława Lipińskiego.

12) Obora rasy polskiej (25 sztuk) w Chołoniowie pow. Horochów własność Zygmunta hr. Krasickiego.

13) Obora rasy polskiej w zawiązku (8 sztuk) w Podbereziu pow. Łuck, własn. p. Zygmunta Czerwińskiego.

14) Obora rasy polskiej (w zawiązku) w Hołownicy p. Równe własność p. Adolfa Załęskiego.

Poza powyższemi oborami, do Sekcji hodowlanej zgłosił się szereg nowych obór, a to: p. Jarockiego w Pożarkach pow. łucki, p. Szczapowskiego w Sołowinie pow. Łucki, p. Spława Nejmana w Lubczu pow. Łucki, p. Rodziewiczówny w Romanowie pow. Łucki, p. Rusieckiego w Jełowicy pow. Równe, p. Koprowskiego w Diatkiewiczach pow. Równe, p. Gutowskiego w Suchodołach pow. Włodzimierski, p. Slezkina w Karannie p. Kowelski, p. Pruszyńskiego w Pustomytach pow. Równe, p. Mirkowicza w Ostrogu wołyńskim pow. ostrogski, które w bieżącym roku zbadane zostaną.

gich obecnie, a często prawie niedostępnych środków do zwalczania mszycy.

Zwalczanie polega na tem, że miejsca, w których zagnieździły się mszyce, należy zasmarować mocno pendzlem lub szczoteczką, umaczaną w spirytusie skażonym, emulsji naftowo-mydlanej, [1]) płynie Nesslera [2]) lub płynie Behrensa. [3]) Smarowanie powtarzać trzeba w ciągu całego roku, ilekroć mszyca wełnista się pojawi. W razie wystąpienia jej na korzeniach, zaleca się późną jesienią lub w zimie korzenie obnażyć, oblać mlekiem wapiennem lub zasypać machorką i znowu zagarnąć ziemią. Skuteczne też jest wstrzykiwanie do ziemi siarku węgla, jednak ze względu na szkodliwość tego środka dla zdrowia ludzkiego, stosowanie jego należy powierzyć specjaliście.

Drzewa starannie oczyszczane, malowane corocznie wapnem aż do wierzchołków młodych pędów, o koronach przerzedzanych racjonalnie, obficie zasilane i rosnące dzięki temu bujnie, na ziemi stale uprawianej, są odporniejsze od drzew zaniedbanych i słabych.

Aby się ustrzec przed zawleczeniem szkodnika do sadu, należy kupować drzewka owocowe, a w szczególności jabłonie, tylko w szkółkach, które Stacja Ochrony roślin przy Towarzystwie Ogrodniczem Warszawskiem, lub inny zakład naukowo-doświadczalny zbadał przed rozpoczęciem wysyłki drzew i którym wydał zaświadczenie, że są wolne od mszycy wełnistej! Zaświadczenie takie jest ważne tylko na jesień tego roku, w którym zostało wydane, i na wiosnę roku następnego. Okazania takiego zaświadczenia powinien żądać od właściciela lub kierownika szkółki każdy nabywca drzewek, który chce się uchronić przed mszycą wełnistą.

Niemniej, w interesie dobra sadownictwa krajowego, powinien każdy, rozumiejący niebezpieczeństwo, zagrażające owocarstwu polskiemu ze strony mszycy krwawej, zawiadomić niezwłocznie Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych o wszelkich zauważonych wypadkach występowania mszycy, z podaniem dokładnego adresu porażonej szkółki, stacji lub sadu.

A więc pamiętaj i powtarzaj innym:

1) Niema groźniejszego szkodnika dla jabłoni nad mszycę wełnistą.

2) Nie kupuj drzew ani ich części ze szkółek, niezaopatrzonych na dany sezon w świadectwa Stacji Ochrony Roślin przy Towarzystwie Ogrodniczem Warszawskiem, lub innej instytucji naukowej, abyś nie zawlókł mszycy wełnistej do swego sadu i nie wyrządził krzywdy sobie i sąsiadom.

3) Chroń drzewa twe od skaleczeń, a wszystkie miejsca zranione pokrywaj niezwłocznie maścią, smołą, lub choćby gliną z krowieńcem.

4) Oczyszczaj i wapnuj pilnie drzewa, przerzedzaj korony, uprawiaj i zasilaj ziemię, aby drzewa silnie rosły.

5) Oglądaj często swoje jabłonie, abyś pojawienie się pierwszych kolonij mszycy wełnistej w porę zauważył i zdołał je wytępić, zanim opanują całe drzewo.

6) Nie wahaj się opalić na miejscu i ściąć drzewo, opanowane przez pasorzyta, aby kosztem tej ofiary zapobiec przeniesieniu się mszycy wełnistej na inne drzewa w sadzie twoim lub sąsiedzkim.

7) Pouczaj sąsiadów i znajomych swoich o niebezpieczeństwie, zagrażającem plantacjom jabłoniowym ze strony mszycy krwawej, o miljonowych stratach, ponoszonych przez kraje, w których się ona rozwielmożniła, i zachęca do bezwzględnego jej zwalczania. Bo tylko zjednoczone wysiłki wszystkich posiadaczy ogrodów zdołają uchronić kraj przed klęską.

8) Pamiętaj zawiadamiać Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych o wszystkich zauważonych wypadkach występowania mszycy wełnistej, a w razach wątpliwych zasięgaj rady i szukaj pomocy w stacjach ochrony roślin i innych zakładach doświadczalnych.



Gałązki jabłoni silnie porażone przez mszycę wełnistą. Zdjęcie oryginalne z ogrodu Pomologicznego w Warszawie w r. 1915.

[1]) Emulsja naftowo-mydlana przeciwko mszycy wełnistej zawiera na 10 kwart wody 1 kwartę nafty i 2½ funta mydła szarego lub zwyczajnego. Najprzód rozpuszcza się w wodzie mydło, a następnie powoli dolewa się nafty, ciągle płyn mieszając.

[2]) Płyn Nesslera składa się z 5 kwart wody, 1-go funta mydła szarego, 2-ch funtów olejku fuzlowego i 4-ch funtów spirytusu skażonego. Płyn starannie mieszać.

[3]) Płyn Behrensa przygotowuje się, rozpuszczając 3 funty mydła szarego w 54-ch kwartach wody, poczem dolewa się 2½ funta spirytusu skażonego.

Wyniki pracy doświadczalnej fermy w Niżatycach*)

Założona w sierpniu 1922 r. na polach klucza Kańczuga ad Przeworsk, na skutek starań i inicjatywy Sekcji doświadczalnej Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski, posiadająca własne ukonstytuowane Kuratorjum i pozostająca pod bezpośrednim nadzorem wspomnianej Sekcji doświadczalnej, należąca wreszcie do Związku Rolniczych Zakładów Doświadczalnych R. P., prowadzi na obszarze około 30 mg doświadczenia polowe nawozowe i odmianowe według planu opracowanego na szereg lat. W ramach 7-o polowego płodozmianu prowadzi się doświadczenia typu: 1)—2) KP azotniak, 3) KP saletra, 4) KP, 5) K saletra, 6) P saletra. Co roku znajduje się pod doświadczeniem nawozowem ¼ każdego plonu, po 4 latach wraca doświadczenie nawozowe na miejsce, gdzie było w roku I, przyczem plan i kombinacje nawozowe

*) Opracowane przez Sekcję doświadczalną T. G. i Kierownictwo fermy.

pokrywają się. Unika się w ten sposób szachownicy nawozowej, biorąc pod uwagę zmiany zasadnicze, pozostające w roli po przejściu przez nią doświadczenia nawozowego. Dodatkowo prowadzi się również inne doświadczenia nawozowe mniejsze, demonstracyjne. Na osobnym łanie porównuje się gospodarstwo bezobornikowe (zielony nawóz) z obornikowem. Powtórzenia przyjęto wszędzie 6-krotnie.

Pola fermy leżą na 2 typach gleb: lössowej i madzie alluwialnej. Doświadczenia prowadzi się na obu typach gleb równolegle.

Wyniki doświadczeń, ze względu na ich ilość i różnorodność, trudno podać w całości. Musimy się ograniczyć z konieczności do wyciągów, charakterystycznych dla całości pracy. Szczegółowe sprawozdania wyników są do przeglądnięcia w biurze Sekcji doświadczalnej i Kierownictwie fermy w Niżatycach. Dotyczą one rezultatu pracy za rok 1922/23, podane są w liczbach procentowo, przyczem za równe 100 przyjęto plon parcel bez nawozu, dla doświadczeń zaś odmianowych plon standardu. Jako miarę dokładności postawiono błąd w p.ocencie, czyli średni błąd średniej arytmetycznej, gdy średnią przyjmiemy za równą 100.

Przedplonem na lössie była mieszanka na zieloną paszę, na madzie zaś wieloletnie pastwisko sztuczne.

Dawki nawozów użyto pod zboża: azotu 15 kg, fosforu 2·5 q, superfosfatu, potasu 2 q, soli potasowej 20 prc. na ha, pod okopowe: azotu 15 kg, fosforu 2·5 q, superfosfatu, potasu 1·5 soli potasowej 40 prc. na ha.

a) Doświadczenia odmianowe z żytem:

LÖSS:	Mikulickie wcz. standard	Wierzbnieńskie	Petkus Mołoszk.	Sobiesz.
ziarno	100	128·7	107·5	107·5
słoma	100	140·0	121·3	125·9
MADA:				
ziarno	100	111·0	112·3	104·1
słoma	100	127·8	121·3	129·6

Pozatem NA MADZIE:	Woźnickie	Kawenczyńskie	Dańkowskie
ziarno	97·8	101·1	98·9
słoma	124·2	122·4	132·8

b) Doświadczenia odmianowe z pszenicą:

(na lössie)

	Ostka Mikul. standard	Stieglera 22	Idealna	Wysokolit.	Dańkowska
ziarno	100	55·0	88·0	134·6	90·0
słoma	100	62·6	96·4	96·3	88·2

	Ostka Mikul. standard	S2	Ostka czerw. gal.	Łozinka	Białka
ziarno	100	96·0	115·1	95·7	79·6
słoma	100	107·0	94·9	94·5	79·1

	Ostka Mikul. standard	Graniatka	Złotka	Square head×Wysokolit.
ziarno	100	117·9	113·2	81·6
słoma	100	101·6	103·2	88·0

c) Doświadczenia odmianowe z owsem:

(na lössie)

	Zwycięzca standard	Żółty Lochowa	Kanarek	Jagiełło	Niemierczański
ziarno	100	139·3	100·7	118·6	95·8
słoma	100	120·1	104·8	96·4	107·2

	Zwycięzca standard	Teodozja nr 3	Ligowo	Findling	Złoty Deszcz
ziarno	100	122·8	85·2	106·3	108·8
słoma	100	157·7	98·4	119·1	112·4

	Zwycięzca standard	Duppawski	Zwycięzca
ziarno	100	90·5	93·3
słoma	100	96·3	110·1

(na madzie)

	Zwycięzca standard	Żółty Lochowa	Kanarek	Jagiełło	Niemerczański
ziarno	100	146·1	112·3	89·3	117·5
słoma	100	116·8	112·4	102·7	99·4

	Zwycięzca standard	Teodozja nr 3	Ligowo	Findling	Złoty Deszcz
ziarno	100	106·4	99·6	108·0	106·1
słoma	100	151·6	90·1	106·6	102·1

	Zwycięzca standard	Duppawski	Zwycięzca
ziarno	100	82·2	102·8
słoma	100	97·4	116·2

d) Doświadczenia odmianowe z jęczmieniem:

(na lössie)

	miejscowy folw. standard	Hanna Proskow	Hanna Gambr.	Krajowy	Kutnowski
ziarno	100	116·7	111·5	96·2	113·2
słoma	100	108·6	102·4	100·4	102·4

	miejscowy folw. standard	Nadwiślański	Kazimierski	Imperial
ziarno	100	108·0	103·8	68·4
słoma	100	93·7	93·6	71·5

(na madzie)

	miejscowy folw. standard	Hanna Proskow.	Hanna Gambr.	Krajowy	Kutnowski
ziarno	100	135·5	108·1	73·3	114·1
słoma	100	103·8	103·8	94·1	102·4

	miejscowy folw. standarrd	Nadwiślański	Kazimierski	Imperial
ziarno	100	100·2	128·8	66·7
słoma	100	98·7	99·6	85·6

e) Doświadczenia odmianowe z ziemniakami:

(kłębów z ha w q na lössie)

bez obornika:			na oborniku:		
Świteź	Petronjusz	Mona	Wolthmann	Silesia	Żółte miejsc.
236·4	209·4	172·5	248·0	256·0	220·0

na oborniku na madzie:

Świteź	Petronjusz	Mona
340·3	332·6	157·8

f) Doświadczenia odmianowe z burakami pastewnemi:

(na lössie)

	Ekendorfy żółte	Exelsior	Obendorfy żółte	Półcukrowe białe
korzeni	619	534	508	534
naci	121	115	153	163

	Półcukrowe różowe	Mamut	Ekendorfy czerw.
korzeni	474	499	573
naci	148	190	123

(na madzie)

	Ekendorfy żółte	Exelsior	Obendorfy żółte	Półcukrowe białe
korzeni	751	702	633	610
naci	122	117	163	147

	Półcukrowe różowe	Mamut	Ekendorfy czerw.
korzeni	577	655	680
naci	110	201	119

Omawianie tych doświadczeń odmianowych uważamy za zbyteczne. Opuściliśmy w podanych wynikach wszystkie średnie błędy średniej arytmetycznej przy przyjęciu średniej za równą 100. Zaznaczyć tylko należy, że pszenica była zasiana późno, dlatego, być może, pszenica Stieglera 22, jako wybredniejsza czy niezaaklimatyzowana, wykazała plon słabszy.

Wyników cyfrowych doświadczeń nawozowych nie zamieszczamy, spodziewając się umieścić je później. Wyciągniemy jedynie z nich wnioski, które mniej więcej ująć się dadzą w sposób następujący;

1) Mada jest bardzo zasobna w ił i na dodatek nawozów mało reaguje (pszenica, ziemniaki). Natomiast znacznie wdzięczniejszą jest na dodatek azotu. Löss wykazuje

silne zapotrzebowanie potasu i fosforu, będąc glebą bardzo wyjałowioną. Jedynie azotu posiada względny zapas (po mieszance).

2) Azot na lössie więcej procentowo podnosi plon słomy niż ziarna, natomiast odwrotnie ma się rzecz na madzie, co znów świadczy o zasobności mady, która i bez dodatku azotu wydaje prawie maksymalny plon słomy. Azot na madzie, uruchamiając bogate zapasy potasu i fosforu, wpływa na wykształcenie ziarna.

3) Azotniak w wielu wypadkach nie ustępuje saletrze, szczególnie pod ozimę i ziemniaki. Natomiast saletra wykazuje przewagę przy burakach i jarych.

4) Co do sposobu użycia azotniaku i saletry, to pod pszenicę najlepiej działa azotniak użyty przed siewem (w jesieni), saletra zaś w dawce jesiennej i wiosennej. Pod buraki najlepszym jest azotniak dany na wiosnę przed siewem, najgorszy jesienny.

5) Owies na lössie, mimo ubóstwa gleby w potas i fosfor, mało reaguje na dodatek tych nawozów, natomiast azot działa nań wybitnie. Jęczmień natomiast, jako roślina bardzo wymagająca, dodatku wszystkich nawozów równocześnie wymaga dla wybitniejszego podniesienia plonu.

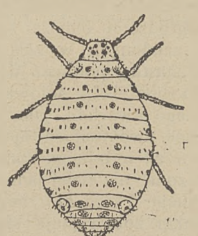
Wkońcu niezbędne jest zastrzec się, iż wyniki powyższe, jako plon jednorocznych tylko doświadczeń, winny być brane pod uwagę z należytą rezerwą, tem bardziej, że plony poletek z różnych względów, wykazały dość znaczne wahania, zmniejszając dokładność uzyskanych wyników.

Z POSTĘPU ROLNICZEGO.

Nowa teorja budowy komórek. W tej sprawie pisze p. M. K. w „Przyrodzie i Technice“, co następuje:

Opierając się na wynikach niektórych nowszych prac cytologicznych, usiłuje E. Bolaffio (1922) ująć komórkę nie jako ostateczną jednostkę elementarną budowy organizmów, ale jako dość skomplikowany zespół mikroorganizmów o naturze podobnej do bakterji t. zw. biot. Bioty te, częściowo widoczne pod mikroskopem jako mitochondrja lub ciałka chromatynowe wewnątrz jądra, tworzą rodzaj symbiotycznego zbiorowiska, zorganizowanej kolonji o daleko idącym podziale pracy.

W obrębie tych biot wyróżnia dwa systemy: jeden, zawarty w jądrze, którego zadaniem jest rozmnażanie kolonji i przenoszenie cech dziedzicznych, drugi, aparat mitochondrjalny w cytoplaźmie służy do budowy i do połączenia z innemi kolonjami komórkowemi



Mszyca wełnista bezskrzydła, pozbawiona „wełny“; strona grzbietowa. (Do artykułu „Mszyca wełnista i jej zwalczanie“.)

względnie z otaczającem medjum. Protoplazma jest według niego li tylko produktem, wydzielanym przez bioty.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Polskie nawozy potasowe. Inż Marjan Lityński. Nakładem Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski, 1924.

Broszurka popularna, rozmiarami niewielka, ale bogata treścią, o ile można tego wymagać od 32 stronic tekstu.

W rozdziale pierwszym podaje autor wskazówki, o czem rolnik powinien wiedzieć, nim zacznie glebę nawozić, poczem tłumaczy do czego roślinie potrzebny jest potas, dalej wyjaśnia rolę potasu w glebie, omawia działanie soli



Mszyca wełnista pokryta „wełną“, znacznie powiększona. (Do art. „Mszyca wełnista i jej zwalczanie“.)

potasowych, oraz kainitu; w rozdziale V. przedstawia warunki skuteczności nawożenia potasem, w VI. wykazuje opłacalność nawożenia potasowego, wreszcie w ostatnim zwraca uwagę na konieczność szerzenia oświaty rolniczej i demonstracyj polowych.

Zwięzłą tę treść uzupełnia kalendarzyk nawożenia potasowego.

Broszurka zasługuje zewszechmiar na rozpowszechnienie w szerokich warstwach naszych rolników. *Janowski*

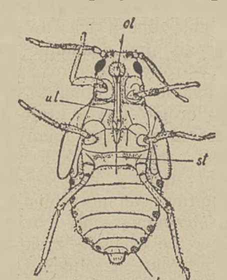
DROBNE PORADY GOSPODARCZE

Mieszanie nawozów sztucznych. Poszczególne nawozy sztuczne można mieszać ze sobą (co ułatwia i przyśpiesza sam rozsiew), atoli tylko takie, których wzajemne oddziaływanie chemiczne nie powoduje strat przez unieruchomienie poszczególnych składników (np. „cofnięcie się“ kwasu fosforowego w superfosfacie przez zmieszanie z azotniakiem, zawierającym wapno) lub uwolnienie ich, ulotnienie się i w ten sposób unicestwienie lub osłabienie działania.

Otrzymując jako kierownik praktyk W. K. Z. sprawozdania słuchaczy z praktyk, dowiaduję się o różnych ukrytych wadliwościach administracyjnych lub technicznych poszczególnych gospodarstw. Z jednego sprawozdania dowiaduję się właśnie, że w pewnem gospodarstwie, prowadzonem zresztą wzorowo, pomieszano przed wysiewem tomasynę z siarczanem amonu!!

Wedle sprawozdania słuchacza W. K. Z. dał się odczuć silny zapach amonjaku, co oczywiście potwierdziło znaną zasadę, że wapno tomasyny wypędziło z siarczanu amonowego azot pod postacią amonjaku, czyli, że jeżeli nie cały, to znaczna część kosztu kupna siarczanu poszło na marne! Kto stosuje nawozy sztuczne, niech się o ich sposobie użycia należycie poinformuje; inaczej lepiej, gdy ich stosowania zaniecha. *Jerzy Turnau*

Czy krajanie ziemniaków przy sadzeniu może obniżyć plon? Uzupełniając wywody na ten temat dr K. Celichowskiego w „Nowinach Rolniczych“ (przedrukowane w n-rze 16 „Rolnika“), pozwolę sobie uzupełnić te uwagi przykładami zaczerpniętemi z praktyki:



Larwa mszycy wełnistej uskrzydlonej, widziana od dołu, wdr. — gruczoły, wytwarzające wydzielinę woskową; ul, ol, st — organy ssące. (Do art. „Mszyca wełnista i jej zwalczanie.)

Przekrojony ziemniak umoczyć stroną rozkrojoną w popiele drzewnym przez co rana szybko się zabliźnia, bakterje chorobotwórcze nie mają dostępu, a ziemniaki takie wysadzone w parę dni „po operacji“ normalnie kiełkują, jak zdrowe. *Br. Staniszewski.*

Jak można sztucznie podnieść długość słomy u lnu? W celu „wydłużenia słomy“ u lnu, a przez to uzyskania dłuższego włókna, może nie bez znaczenia będą pewne praktyki stosowane w tym względzie, zwłaszcza

w obecnych czasach, gdy cena na przędziwo i pakuły lniane silnie wzrasta.

Mianowicie suszą nasiona lnu przed siewem w letnim piecu chlebowym, a dopiero takie przeznaczają do siewu. Robiono próby ze świeżem, zdrowem ziarnem lnu, susząc go w cieple 35°C przez 3—5 godzin i przekonano się, że tak wysuszony len wprawdzie opóźniał swoje kiełkowanie o kilka dni, ale za to dawał potem rośliny 2 a nawet 3 razy dłuższe od normalnie wysianych ziarn lnu. Sposób ten jest tak mało kosztowny, że każdy kto uprawia len może go u siebie wypróbować, naturalnie z zachowaniem ostrożności, by len nie przypalić. *Br. Staniszewski.*

Na co należy zwracać uwagę przy wyborze świń do chowu? „Deutsche Landwirtschaftl. Presse" w sprawie wyboru świń do chowu między innemi podaje, iż przedewszystkiem musimy wymagać od maciory rozpłodowej, by wyprowadziła największą ilość prosiąt równomiernie rozwiniętych, oraz by przy odpowiedniej karmie prosięta te najlepiej ją wyzyskiwały i równomiernie się rozwijały. Z tego względu należy nieustannie posługiwać się wagą — ważyć prosięta możliwie co tydzień — i z uzyskanych cyfr wysnuć odpowiednio do wymienionych zasad wnioski.

Uprawiajmy len! Nie mając do ostatnich czasów rodzinnego przemysłu lnianego, któryby od rolników słomę lnianą bez zachodu odbierał z pojawieniem się wyrobów bawełnianych, tańszych, lecz wiele lichszych od płóciennych, zaniedbaliśmy nasze piękne włókno: len. Zaniedbaliśmy nasz len tak dokładnie, że nawet tradycja, jak uprawiać len, zatarła się w pamięci rolników. I dziś przy zmianie warunków, gdy wyroby z zagranicznej bawełny kupowanie za dolary, są również bardzo drogie, gdy w kraju zaczął się organizować przemysł lniany i gdy rolnicy nasi znów zwrócili się ku wzmocnieniu uprawy lnu — okazało się, iż do uprawy tej przystępują nieumiejętnie, otrzymują mały i lichy plon i wobec tego nie osiągają zysków, jak na innych produktach rolnych.

Że tak jest rzeczywiście, że niedostateczna rentowność uprawy lnu u nas jest wynikiem tego, że zapomnieliśmy, jak należy uprawiać len i że zaczynamy uczyć się na nowo, a przecież każdy początek jest trudny — wynika jasno z tego, iż, pomijając kraje uprawiające len o niskiej kulturze rolnej, jak Rosja, inne kraje o bardzo wysokiej kulturze rolnej, jak Belgja, Francja, Czechy, Holandja i Anglja, zajmują stosunkowo bardzo duże obszary pod uprawę lnu. Kraje te, uskuteczniając tę uprawę na znacznie droższej, niż u nas ziemi, jeszcze droższym robotnikiem, uważają tę uprawę za bardzo rentowną i mają wielki przemysł lniany. A przecież kraje te miały przed wojną tanie, bo źle wyprawione włókno rosyjskie, z którego jednak po przesortowaniu otrzymano gatunki, nie ustępujące lepszym belgijskim.

A może kraje te mają jakieś specjalnie sprzyjające i lepsze warunki, niż u nas dla hodowli lnu i dlatego uprawiają len u siebie? Okazuje się, że tak nie jest, bowiem w krajach tych, tak samo jak u nas, len się wyradza i dla podtrzymania gatunku na należytej wysokości, kraje te: Belgja, Francja, Anglja, Czechy same sprowadzają nasienie do siewu, tak zwane ryskie, pochodzące z północno-zachodniej Rosji. Więc dzięki staranności i umiejętności uprawy i wyprawy kraje te, gdzie len się degeneruje, osiągają z nasienia rosyjskiego wspaniałe rezultaty: najlepsze



Gałąź jabłoni, pokryta guzami i naroślami, wywołanemi przez mszycę wełnistą, widoczną w postaci białego nalotu. (Do art. „Mszyca wełnista i jej zwalczanie").

i najcieńsze włókno i kilkakrotnie większe zbiory, niż to ma miejsce w Rosji, gdzie są naturalnie sprzyjające warunki dla lnu, ale gdzie brak zamiłowania do pracy i umiejętności. Sądzić należy, że u nas rolnicy nie zrażą się pierwszemi możliwemi niepowodzeniami, lecz będą się starali uprawę lnu postawić na należytej wysokości, a rezultaty będą nagrodą ich wysiłków w tym kierunku, i jeżeli nieprędko może dojdziemy do takiej doskonałości, jak Belgowie i nie wyhodujemy lnu na batysty i brabanckie koronki, to w każdym razie rolnicy nasi zyskają nowe źródło dochodu, a przemysł lniany krajowy rozwinie się wspaniale i tkaniny lniane, piękne i mocne znów staną się dostępne dla wszystkich.

Lecz oprócz powyższych względów jest jeszcze jeden, bodaj że najważniejszy, który nie pozwala nam zaniedbać uprawy lnu. Mianowicie z odzyskaniem naszej niepodległości musimy myśleć o samowystarczalności na wypadek wojny i odcięcia nas od świata. Włókno lniane jest jedynem naszem włóknem roślinnem, mogącem w zupełności zastąpić bawełnę. Ono może dać nam bieliznę, watę do opatrunków i pirokselinę (najważniejszy materjał wybuchowy), wyrabiany zwyczajnie z bawełny. Nie możemy przeto w żadnym razie zarzucić znów wznowionej sprawy lnu a raczej powinniśmy myśleć o udoskonaleniu tej uprawy, by osiągnąć z niej największą możliwą korzyść.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INST. ROLN.

Umowa zbiorowa w rolnictwie. Rokowania w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej w rolnictwie na rok 1924—25 doprowadziły do ustalenia najważniejszych zasad umowy. Podpisany przez strony protokół jest następującej treści: Pomiędzy związkiem Ziemian w Warszawie z jednej strony, a Związkiem Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej, związkiem zawodowym robotników rolnych, zjednoczenia zawodowego polskiego i chrześcijańskim związkiem zawodowym robotników rolnych z drugiej strony, zostały ustalone następujące zasady nowej umowy zbiorowej w rolnictwie na rok 1924—25:

1) Wszystkie sprawy związane z wynagrodzeniem funkcjonarjuszów są ustalone i obopólnie przyjęte w wysokości i na warunkach, określonych w odnośnych protokułach.

2) Stali robotnicy dniówkowi otrzymują wynagrodzenie za pracę w gotówce. Wynagrodzenie oblicza się według zasad, ustalonych w załączniku.

3) Co do sprawy potrąceń należności od stałych robotników dniówkowych w ciągu jednego kwartału, jako zabezpieczenia przed ewentualnem opuszczeniem pracy przed terminem, sprawa ta zostaje odroczona, nie dalej jednak, niż do dn. 20 maja. Przed tym terminem związek ziemian zobowiązuje się rozpatrzeć jeszcze raz sprawę potrąceń, przewidzianą w umowie zeszłorocznej.

4) W sprawie komorników ustalono zasady następujące: robotnicy rolni z pełną zdolnością do pracy, o ile stale pracują i wykonywują te same czynności co ordynarjusze, choćby nawet pod inną nazwą, winni być wynagradzani narówni z ordynarjuszami danego folwarku.

5) Obie układające się strony zobowiązują się wydać okólnik do swoich członków. W okólnikach poinformują o ustaleniu wszystkich najważniejszych spraw, związanych z umową rolną na r. 1924—25, zaznaczą też, że wszelkie niepokoje i obawy co do niemożności zawarcia umowy w rolnictwie przez to samo upadają.

Uchwała powyższa niesłychanej wagi dla całokształtu stosunków rolnych

kładzie kres niepokojom i nieporozumieniom, związanym z załatwieniem powyższej sprawy.

W sprawie parcelacji majątków ziemskich na pokrycie podatku majątkowego. Dążąc do możliwie najdalej posuniętego uproszczenia parcelacji gruntów na pokrycie podatku majątkowego, Ministerstwo Reform Rolnych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zmienia częściowo tryb postępowania przy udzielaniu zezwoleń na dokonanie czynności parcelacyjnych, ustalonych w zarządzeniu okólnika nr 319.

Zgodnie z powyższem do podań o zezwolenie na parcelację gruntów, celem zapłacenia podatku majątkowego, petenci winni dołączać zaświadczenie właściwej władzy podatkowej o wysokości podatku majątkowego, przypadającego na podstawie złożonego zeznania, lub zaliczki na poczet tegoż podatku na podstawie ksiąg bierczych.

Wzamian wymaganych dotychczas cytowanym okólnikiem deklaracji, Okręgowe Urzędy ziemskie wymagać będą nadal jedynie zobowiązań się stron, iż w terminie, w każdym razie nie dłuższym od czterech miesięcy, licząc od dnia upływu terminu płatności drugiej zaliczki na poczet podatku majątkowego, względnie trzech miesięcy, licząc od dnia upływu terminu płatności dalszych rat tego podatku, uskutecznią zamierzoną sprzedaż gruntów, a to pod rygorem natychmiastowego ściągnięcia po upływie odroczonego terminu zalegających kwot podatku, wraz z karami za zwłokę w wysokości 2 prc. miesięcznie, oraz z podwyższonemi w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 lutego 1924 r. (Dz. Ust. R. P. nr 20 poz. 212) stawkami drugiej zaliczki na poczet podatku majątkowego, o ile chodzi o zaległości z tytułu tej zaliczki.

Przy określaniu obszarów użytków rolnych ulegających parcelacji w trybie niniejszego okólnika, Urzędy Ziemskie zwrócą uwagę na cenę sprzedawanych gruntów, biorąc za podstawę przeciętne ceny targowe, odpowiadające danej miejscowości i jakości gleby.

Nawiązując do poprzedniego w tej sprawie zarządzenia Ministerstwo zwraca uwagę Urzędów Ziemskich, że sprawy dotyczące sprzedaży gruntów w związku z zapłaceniem podatku majątkowego, traktowane być winny jako bardzo pilne i załatwiane bezwłocznie.

W końcu Ministerstwo Reform Rolnych zaznacza, że w stosunku do gruntów, co do których prowadzona jest akcja przymusowego wykupu na cele reformy rolnej lub na rzecz osadnictwa wojskowego, należy udzielać zezwoleń na parcelację, związaną z przypadającym podatkiem majątkowym we wszystkich tych wypadkach, gdy orzeczenie I. instancji nie uprawomocniło się jeszcze względnie nie zapadło orzeczenie II. instancji.

Urlopy rolne w wojsku. Wobec kierowanych zapytań do władz wojskowych w sprawie urlopów rolnych w wojsku w r. b. wydane zostało w tej sprawie wyjaśnienie. Z treści wyjaśnienia dowiadujemy się, że urlopy rolne na rok 1924 narazie nie są przewidziane, a to wobec niskich stanów faktycznego szeregowych niezawodowych, na które składają się szeregowi jednego rocznika. Natomiast przewidywana jest w pewnych wypadkach możliwość udzielania bezpłatnych miesięcznych urlopów na żniwa względnie dla zbiorów okopowizny. Ewentualne rozkazy w tym względzie zostaną wydane we właściwym czasie.

Nowa placówka Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski. Dnia 31 maja otwiera Towarzystwo Gospodarskie Wschodniej Małopolski pierwszy (wstępny) kurs Szkoły Rolniczej męskiej im. W. Czarkowskiego-Golejewskiego w Zagrobeli pod Tarnopolem.

W sierpniu 1919 r. Towarzystwo Gospodarskie Wschodniej Małopolski otrzymało od p. Wiktora Czarkowskiego-Golejewskiego majątek Zagrobelę pod Tarnopolem na cel utworzenia tam szkoły rolniczej i wzorowych zakładów krzewiących wiedzę rolniczą i propagujących postęp w gospodarstwach rolniczych.

Wypadki w czasie wojny, która odtąd dwukrotnie jeszcze nawiedziła Zagrobelę, zniszczyły folwark tak, że dłuższego trzeba było czasu, zanim udało się Towarzystwu Gospodarskiemu przystąpić do zrealizowania właściwego celu tego pięknego niegdyś objektu. Dziś już część folwarku podniosła się z gruzów wojennych a odnowiony i dostosowany do nowego celu pałac czeka na pierwszych swych wychowanków. Dotąd bowiem tylko przygodnie szerzył zakład w Zagrobeli oświatę rolniczą, urządzając np. w zimie 1921/22 r. kilkumiesięczny kurs rolniczy dla żołnierzy z tarnopolskiego pułku piechoty.

Obecnie otwiera się wstępny 2-miesięczny kurs, którego przeprowadzenia życzy sobie Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Statut stałej szkoły rolniczej o 2 zimowej nauce teoretyczno-praktycznej i praktyce rolnej w lecie, dla młodzieży włościańskiej zatwierdzony został przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych w dniu 1 maja b. r. Kurs następny (pierwszy wedle programu 2 zimowej szkoły) rozpocznie się 1/X. b. r.

Kierownikiem szkoły jest p. inż. Kazimierz Schweizer, którego długoletnia praca tak na polu pedagogji jak i gospodarstwa rolnego zapewnia polskiej szkole rolniczej i zakładom wzorowym Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski im. W. Czarkowskiego-Golejewskiego w Zagrobeli wytrawne kierownictwo.

W dniu 31 maja nowe ognisko wiedzy rolniczej rozpala się na wschodnich naszych kresach. Oby jaśniało silnie i nieprzerwanie po długie wieki — przyczyniając się do wzmożenia potęgi wewnętrznej Rzeczyposospolitej Przez kształcenie Jej obywateli.

Walne Zgromadzenie Związku Rewizyjnego Polskich Spółdzielni Rolniczych. Odbyte dnia 29 kwietnia r. b. Walne Zgromadzenie delegatów Związku Rewizyjnego Pol. Sp. Roln. w Warszawie, reprezentujących cztery typy spółdzielni rolniczych, a mianowicie kredytowe (Kasy spółdzielcze) rolniczo-handlowe, mleczarskie i jajczarskie, było daleko liczniejsze niż w poprzednich latach, obecnych było około stu delegatów, oprócz gości, przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, instytucji i osób prywatnych. Poważny przebieg zebrania, rzeczowa dyskusja nad wysuwanemi przez życie zagadnieniami natury gospodarczej, wymownie świadczy o coraz bardziej wzrastającem zainteresowaniu się rolników sprawami spółdzielczemi, które stoją w ścisłej łączności z produkcją i konsumcją rolnika, a zatem dotykają bezpośrednio jego żywotnych interesów zawodowych.

Aktualną i interesującą wszystkie spółdzielnie sprawę przejścia z rachunkowości markowej na złotową oświetlił w rzeczowym referacie dyr. Centrali Spół. Stow. Rolniczo-Handlowych, Z. Chmielewski. Sprawy dotyczące organizacji i działalności poszczególnych rodzajów spółdzielni były omawiane przez delegatów na osobnych zebraniach działowych. Wnioski zaś tych zebrań przedstawiono Walnemu Zgromadzeniu do zatwierdzającej wiadomości.

Na czoło zagadnień gospodarczych w dobie obecnej w Związku z uzdrowieniem naszej waluty wysuwa się odbudowa oszczędności, zniszczona przez deprecjację marki polskiej. Zgromadzenie Związku powzięło uchwałę, wzywającą Kasy spółdzielcze do wysiłków w tym kierunku. W uchwale podniesiono też wielkie znaczenie szerzenia cnoty oszczędności wśród dziatwy szkolnej i młodzieży.

Wobec rozważanego w sferach rządowych projektu zwaloryzowania zobowiązań prywatno-prawnych Walne Zgromadzenie wyraziło opinję, którą zaleciło przedstawić czynnikom miarodajnym, że przymusowe zwaloryzowanie wkładów oszczędnościowych według urzędowej relacji mogłoby doprowadzić wiele Kas Spółdzielczych do upadku. Natomiast Zgromadzenie potwierdziło stanowisko Związku co do zwaloryzowania przez poszczególne Kasy spółdzielcze wkładów i udziałów w granicach możliwości ze szczególnem uwzględnieniem wkładów małoletnich.

Los i rozwój spółdzielni jajczarskich uzależniony jest w dużej mierze od polityki eksportowej Rządu. Obecne przepisy wywozowe, dotyczące jaj, hamują produkcję jaj, hodowlę drobiu, a zatem i należyty rozwój spółdzielni. To też Walne Zgromadzenie powzięło uchwałę,

upoważniającą Zarząd Związku do poczynienia starań u czynników miarodajnych o: a) zniesienie opłaty wywozowej od jaj w wysokości 160 zł., jako krzywdzącej producentów i zastosowanie takiej skali opłat, jak dla innych artykułów rolniczych, t. j. w stosunku do zysków osiąganych z wywozu, b) poddanie rewizji kontyngentu wywozowego jaj zapewniającego zgórą 85 prc. tegoż prywatnym pośrednikom, skutkiem czego tylko nieznaczna część wywożonych jaj przypada na organizacje producentów t. j. spółdzielnie jajczarskie i ich związki, co oczywiście przyczynia dotkliwe straty hodowcom drobiu.

Uznając konieczność prowadzenia wśród członków propagandy spółdzielczej, Walne Zgromadzenie poleciło Zarządowi Związku rozwinąć szerszą działalność w zakresie wychowania spółdzielczego. Walne Zgromadzenie uznało przytem za wskazane, żeby spółdzielnie prowadziły propagandę spółdzielczą w porozumieniu z Kółkami rolniczemi.

Jednem z najdonioślejszych postanowień Walnego Zgromadzenia była uchwała upoważniająca Zarząd Związku do przystąpienia na członka Zjednoczenia związków rewizyjnych i central gospodarczych spółdzielni rolniczych, mającego zrzeszyć w niedługim czasie, narazie 7 związków rewizyjnych i 12 central gospodarczych.

Inicjatorowi tego Zjednoczenia, dr Franciszkowi Stefczykowi, Walne Zgromadzenie urządziło serdeczną owację, w uznaniu zaś zasług dr Stefczyka na polu spółdzielczości rolniczej w Polsce, Walne Zgromadzenie powołało Go na członka honorowego Związku Rewizyjnego P. S. R.

KOMUNIKATY ZWIĄZKU ZIEMIAN

L. 875/24. Komitet Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 zwrócił się do Prezydjum Związku Ziemian z gorącą prośbą, by Ziemiaństwo Polskie na czas letnich miesięcy (lipiec, sierpień) przygarnęło w swych dworach i osiedlach potrzebujące słońca, powietrza i zdrowego odżywienia dzieci i sieroty po niezamożnych obrońcach Lwowa z r. 1918.

W ubiegłym roku Ziemianie pomieścili przez lato w swych dworach 48 dzieci, w bieżącym roku Związek Obrońców Lwowa pragnąłby umieścić na wsi około 80 dzieci w wieku od lat 7 do 16, wycieńczonych całorocznym pobytem w ciasnych murach miasta.

Prezydjum Związku Ziemian zwraca się niniejszem do wszystkich swych Członków z gorącym apelem, by wzięli udział w powyższej akcji i nadsyłali zgłoszenia na ręce Rady zawiadowczej Związku Obrońców Lwowa, Lwów, ul. Ormiańska 2.

Dyrektor: *Łopuszański m. p.* Prezes: *Głażewski m. p.*

L. 938/24. Z inicjatywy Związku Ziemian odbyło się w niedzielę dnia 18 b. m. zebranie ziemian, będących członkami Komisji szacunkowych dla podatku majątkowego.

Reprezentanci wszystkich niemal powiatów wschodniej Małopolski jawili się dla omówienia kwestji, wyłaniających się przy zastosowaniu w praktyce zasad ustawy oraz uzupełniających ją rozporządzeń, a zarazem dla ujednostajnienia stanowiska ziemian przy spełnianiu funkcji członków Komisji.

Obrady poprzedziło przemówienie prezesa Związku, który przedstawił konieczność jednolitego ustosunkowania się właścicieli ziemskich w traktowaniu tak doniosłej funkcji jaką jest ustalenie podstaw wymiaru podatku majątkowego, z czem związana jest klasyfikacja dobroci gruntów, która ma posłużyć za podstawę przy innych zamierzeniach Państwa, a zarazem stanowić substrat do przyszłego założenia jednolitego na całe Państwo katastru gruntowego.

Korzystając z licznego zjazdu ziemian, podał prezes Związku do wiadomości obecnych doniosłe wyniki interwencji prezesów wszystkich Związków Ziemian u p. Ministra Skarbu, na audjencji niedawno odbytej.

Następnie wygłosił dr Aleksander Raczyński referat, w którym przedstawił rzut na całość postanowień ustawowych odnośnie do podatku majątkowego i wskazał praktyczne konsekwencje, związane z zastosowaniem ustawy przy pełnieniu funkcji członków Komisji.

Po referacie dra Raczyńskiego rozwinęła się żywa dyskusja nad poszczególnemi kwestjami, poruszonemi tak przez referenta, jakoteż przez zaproszonych uczestników zjazdu.

Dyskusja ujawniła wielką pożyteczność zjazdu.

Zamykając zebranie zwrócił się Prezes Związku do obecnych z prośbą o zachęcenie tych członków Komisji, którzy nie mogli być obecnymi na zebraniu, do pilnego udziału w spełnianiu funkcji członków Komisji i poinformowanie ich o wynikach przeprowadzonej dyskusji.

Dyrektor: *Łopuszański* m. p. Prezes: *Głażewski* m. p.

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

Stan zasiewów i horoskopy rolnicze w Małopolsce. Zasiewy ozime w większej połaci kraju uległy przeważnie zniszczeniu z powodu śniegów, pod któremi znaczna ich część wyginęła. Dotyczy to szczególnie wczesnych zasiewów żyta ozimego, gdyż późne zasiewy żyta i pszenicy wyszły z pod śniegu w stanie normalnym.

Długa jesień umożliwiła przygotowanie roli pod zasiewy wiosenne, co można nazwać prawdziwem szczęściem dla rolników, gdyż aura wiosenna była pod każdym względem nieprzychylna. Zamiast w połowie marca, mogły być rozpoczęte roboty wiosenne zaledwie w połowie kwietnia i to tylko w cieplejszych stronach Małopolski.

Zasiewy jarej pszenicy i owsa można dziś uważać przeważnie za ukończone — obsiewy jęczmienia w toku. Częste deszcze i wysoka temperatura pozwalają wierzyć, że, choć spóźnione zasiewy wiosenne, dadzą dobre rezultaty, oziminy zaś odżyją.

Wystawa rolnicza w Równem. W dniu 28, 29 i 30 czerwca r. b. odbędzie się w Równem wystawa rolnicza z inicjatywy wołyńskiego Towarzystwa Rolniczego w Łucku. Reprezentacja wołyńskiego Towarzystwa Rolniczego zjawiła się b. m. w dyrekcji Targów Poznańskich z prośbą o współpracę, podkreślając, że na kresach, a w szczególności na Wołyniu, koloniści czescy masowo sprowadzają maszyny rolnicze fabrykacji czeskiej, wobec czego wskazane jest, ażeby firmy polskie, których maszyny rolnicze są światowej sławy, również wzięły gremjalny udział w powyższej wystawie.

Czwarta Międzynarodowa Rolniczo-handlowa Wystawa połączona z pokazem bydła odbędzie się w Rydze od dnia 20 lipca do 3 sierpnia b. r.

Wystawa ta, wobec postępującego stale w Łotwie rozwoju rolniczego i handlowego, przedstawia dogodny zbyt tworów i rynek korzystnych zakupów.

Rząd łotewski zapewnia wszelkie ułatwienia formalności dotyczących cła, oraz pozwoleń zjazdu i pobytu w Łotwie.

Wystawy rolnicze w powiecie Wileńsko-Trockim. Staraniem sejmiku Wileńsko-Trockiego zorganizowane zostaną wystawy wiosenne eksponatów hodowlanych w 5-ciu punktach, a mianowicie w Rudziszkach dla gmin Trockiej, Landwarowskiej, Rudziskiej i Olkieniskiej dnia 4 czerwca, w Mejszagole dla gmin Podbrzeskiej, Mejszagolskiej, Rzeszańskiej — dnia 9 czerwca, w Solecznickiej, Rudomińskiej i Rukojńskiej— dnia 18 czerwca, w Wornianach dla gmin Worniańskiej, Bystrzyckiej i Szumskiej — dnia 25 czerwca i w Niemenczynie dla gmin Niemenczyńskiej, Mickuńskiej i Janiskiej oraz Nowo-Wilejskiej dnia 3 lipca.

Wystawy będą zorganizowane przy pomocy komitetów miejscowych i kółek Rolniczych. Wystawy obejmują działy: a) konie od 3 do 8 lat i źrebaki od 1 do 3 lat, b) krowy, woły robocze i buhaje, młodzież (ciołki i byczki) od 1 do 2 lat. Nagrody będą udzielone po orzeczeniu ekspertów po 12 nagród wartościowych (narzędziami rolniczemi) na każdy punkt z tych nagród na koni, 5 dla bydła rogatego i 12 nagród honorowych.

PORADNIK GOSPODARCZY

Odpowiedź na pytanie 83, w sprawie ubytku wagi na ziemniakach.

Straty jakim może ulegać ziemniak podczas przechowania są następujące: 1) przez

wyparowanie wody, 2) powodowane oddychaniem ziemniaka, 3) przez zmiany fizjologiczne, 4) powodowane zgnilizną.

Ziemniaki świeże złożone do kopca parują, a raczej obsychają, wyrazem czego jest drobne zwiększenie się skrobi w ziemniakach dobrze obesłych. To obsychanie, względnie wyparowanie wody w ziemniakach jest w warunkach normalnych stosunkowo nieznaczne i można je przyjąć na 0·5 prc. masy ziemniaka. W warunkach nienormalnych straty na masie ziemniaczanej mogą być znacznie większe, wynoszące i kilka procentów.

Ziemniak jak długo żyje oddycha. To oddychanie dokonuje się kosztem skrobi. Ziemniaki wiosną wykazują co najmniej 2 prc. mniej skrobi, niż ją wykazywały jesienią. W warunkach normalnych straty na masie ziemniaczanej można przyjąć na 2—3 prc.

Podczas przechowania ziemniaka następują w nim zmiany fizjologiczne, charakteryzujące się fizjologicznem dojrzewaniem, wskutek czego ziemniak wykazuje coraz większą zdolność i energję kiełkowania. Wiosną ziemniaki wogóle są skłonne do kiełkowania.

Wreszcie według statystyki niemieckiej okazuje się, że przeciętne straty ziemniaków przez zgniliznę wynoszą 10 prc. masy ziemniaczanej.

Na podstawie powyższej trzeba przyjąć, że przeciętne straty na masie ziemniaczanej przez czas od 1 stycznia do końca maja mogą wynosić, przy zresztą dobrym stanie ziemniaków, około 10 prc.

Zauważyć należy, że te straty należałoby zredukować do 6 prc. przy bardzo dobrym stanie ziemniaków, względnie zwiększyć, o ile ziemniaki wykazałyby uszkodzenia przez gniliznę. *T. Ch.*

Odpowiedź na pytanie 85, w sprawie krochmalarń.

Krochmalarń mamy w Polsce około 90. Nie wszystkie były czynne. W województwach środkowej Polski są prawie wyłącznie krochmalarnie typu rolniczego; w województwach zachodniej Polski jest szereg przemysłowych — obok rolniczych. Największą i najlepiej urządzoną krochmalarnią Polsce, a zarazem jedną z największych w Europie jest krochmalarnia w Łuboniu, pod Poznaniem. *T. Ch.*

Odpowiedź na pytanie 86, w sprawie wyrobu krochmalu.

Krochmal z ziemniaków otrzymuje się przez ich staranne roztarcie na tarce, a pozostałości na kamieniach młyńskich i następne oddzielenie skrobi od włókna i łup (pulpy). To oddzielanie wykonuje się w dostępie wody na sitach różnego rodzaju, basenach do wymywania i spławniach.

Wydatek ze 100 części przerobionej skrobi liczy się 85 prc. przy bardzo dobrej robocie, 75 prc. przy dobrej robocie, wreszcie co jest niżej 65 prc. wydatku uważa się za złą robotę.

Otrzymaną skrobię dzieli się na 3—4 gatunki. Gatunku pierwszego t. zn. superioru otrzymuje się 70—80 prc., reszta to gatunki niższe i szlam. Przy bardzo dobrej robocie liczy się skrobi o zawartości około 20 prc. wody tyle, ile skrobi wykazywały ziemniaki, np. 100 q ziemniaków o zawartości 20 prc. skrobi dają w tych warunkach 20 q skrobi o zawartości około 20 prc. wody.

Skrobię zbożową otrzymuje się różnemi metodami, które głównie są zależne od gatunku zboża. Skrobię pszenną otrzymuje się drogą fermentacji, lub na drodze słodkiej. W pierwszym wypadku namoczoną pszenicę rozgniata się na bębnach, zalewa wodą w basenach, w których podlega fermentacji. Gdy fermentacja kwaśna minie, wymywa się skrobię na aparatach podobnych jak skrobię ziemniaczaną. W drugim wypadku bierze się do przerobu mąkę ciemną, lub mielone zboże i wymywa skrobię w dostępie wody, w odpowiednich aparatach t. zn. ekstraktorach.

Jako wynik działania otrzymuje się skrobię i kleber, ilość i jakość tego ostatniego przy metodzie słodkiej są dobre. Wydatek skrobi wynosi z q pszenicy 50—55 kg skrobi.

Prócz powyższej, mamy metody kwasowe i zasadowe.

Krochmalu metodą domową nikt dzisiaj nie przyrządza, gdyż to nie ma sensu. Ktoby mimo to chciał przyrządzić tą drogą, to musiałby przedewszystkiem powiedzieć dla jakiego celu ma służyć ta skrobia. *T. Ch.*

Odpowiedź na pytanie 87. Proponowane aparaty tyczą się małej krochmalni rolniczej, produkującej t. zw. krochmal zielony. *T. Ch.*

I odpowiedź na pytanie 93, w sprawie trucizny na szczury.

Wobec nawiedzonej Europy przez szczury, które w obecnym roku są istną plagą gospodarczą, liczne stacje doświadczalne rozwinęły szczególnie żywą i planowa akcję ochronną przeciw tej niepożądanej inwazji. Zbadały one całe szeregi zachwalanych spe. cyfików, jak Ratloleum, Ratlapan, Rathenfort, Pestigen i wiele innych, i doszły do przekonania, że najlepszym środkiem niszczącym szczury jest następująca mieszanina, którą każdy dom może sporządzić:

Do lekko ogrzanej miski wsypuje się 4 gr białego fosforu i miesza się aż do zupełnego stopienia z 40 gr gorącej wody. Następnie wlewa się 40 gr oleju rzepakowego oraz 100 gr mąki, wszystko to dokładnie mieszając. Działanie będzie tem energiczniejsze, im lepiej i dokładniej masa ta zostanie roztartą. Z takiej mieszaniny sporządza się kulki i rozkłada je tam, gdzie najchętniej szczury się pokazują. Przy robieniu tej masy należy zachować ogromną ostrożność szczególnie przed ogniem, bowiem fosfor jest niesłychanie łatwo palnym materjałem, mogącym wywołać śmiertelne oparzenie wśród objawów zatrucia. Fosfor na powietrzu łatwo się utlenia, przyczem zapala, należy go przeto przechowywać w wodzie. *J. Krl.*

II odpowiedź na pytanie 93, w sprawie tępienia szczurów.

Jako skuteczny środek tępienia tego tak upartego szkodnika zalecić można zarazki tyfusu szczurzego, które produkuje Instytut Bakterjologiczny dr Serkowskiego (Warszawa, Świętokrzyska 16).

Wedle przepisów, przez instytut ten wydanych, tępienie szczurów tym zarazkiem przedstawia się następująco:

Przedewszystkiem zaznaczyć trzeba, że hodowle bakterji winny być świeże i niedługo przetrzymywane, bowiem przez dłuższy niż dwutygodniowe przetrzymywanie tracą swoją odporność, zwłaszcza o ile są przechowywane na świetle.

Praktyka tępienia szczurów za granicą i u nas wykazała, że około 10 prc. gniazd szczurzych bywa odpornych na działanie zarazków, wobec czego równocześnie z kulturą — rozkłada się preparat uzupełniający „Mór"; skutek jest lepszy, jeżeli zakażeniu podlegają szczury, osłabione przez działanie „Moru" (podobne działanie wywierają stosowane za granicą preparaty dodatkowe, jak „Ratin II" lub pasta z cebuli morskiej, stosowane równocześnie z kulturą paratyfusową).

Sposób użycia.

1) Kultura do tępienia szczurów: Zawartość butelki — po skłóceniu — wylewa się do czystej miseczki i wrzuca grzanki wielkości orzecha lask., kawałki chleba lub miazgę z ugotowanych i ostudzonych ziemniaków, poczem łyżką (nie rękami) rozkłada się w nory, obok nich, na półki, pod szafy, w kąty i t. d. — najlepiej przed wieczorem. Po 7 dniach to samo po raz drugi ze świeżą kulturą. Hodowle te są dla ludzi i zwierząt nieszkodliwe.

2. Preparat dopełniający „Mór" w postaci różowej pasty, z którą rozczynia się krążki chleba, lub też wkłada nieco pasty (na końcu noża) do wydrążonych kawałków chleba, zalepia chlebem, każdy kawałek na patyczku zanurza w świeżo roztopionym na patelni tłuszczu i nie dotykając rękami — rozkłada na ziemi z pewnemi ostrożnościami, ponieważ jest lekko trujący dla ludzi i zwierząt. Należy więc rozkładać zdala od produktów i od paszy, naprz. pod nieszczelnymi skrzynkami, ustawionymi tak, aby do wewnątrz nie mogły przeniknąć psy ani koty. Moru nie można rozkładać w żłobach stajennych, lecz w stajni pod dziurawą skrzynką. Mór rozkłada się codziennie do tej pory, dopóki są szczury, t. j. dopóki wszystkie zatrute gałki są zjadane.

Dawkowanie: 200—500 i litr kultury (na 100 metr.² pow.) i do tego 50 gr Moru.

Pytanie 96. Gdzie mógłbym nabyć nasienie świerka i olszy czarnej?

Pytanie 97. Gdzie można dostać części zapasowe do żniwiarki Johnston „Continental" i do kosiarki Johnston nr 10?

Pytanie 98. Czy superfosfat kosty 20 prc. (18·5 P_2O_5 plus 0·5 N) można siać siewnikiem kombinowanym, czy nie zniszczy ziarna? i czy można go siać siewnikiem kombinowanym wraz z pszenicą na ugorze, nawiezionym obornikiem. Czy ten ostatni nie zmieni na niekorzyść zasianej pszenicy składu chemicznego superfosfatu kostnego?

S. N. (Województwo lwowskie).

Pytanie 99. Czy superfosfat kostny (18·5 prc. P_2O_5 plus 0·5 N lub 12 prc. P_5O_2 plus 2 prc. N.) rozsiany na łąki wywrze ten sam wpływ, co żużle Thomasa? Który z podanych gatunków superfosfatu będzie korzystniejszym dla łąk i czy rozsiać go w jesieni lepiej, czy na wiosnę?

S. N. (Województwo lwowskie).

Pytanie 100. Proszę o podanie szczegółów co do najstosowniejszego użycia kwasu fosforowego pod zboża, oraz w jakich warunkach należy stosować tomasynę a w jakich superfosfat (co do tego ostatniego kostny czy mineralny) — wkońcu skąd sprowadzać, by uniknąć drogiego pośrednictwa?

A. K. (Woj. tarnopolskie).

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

Jesteśmy w przededniu nowej fazy reformy rolnej. Zapoczątkowało ją naturalnie gorliwe w wyzyskiwaniu sprawy tej jako czynnika agitacyjnego „Wyzwolenie". Przedłożyło już ono — jak wiadomo — Sejmowi projekt rozwiązania tej sprawy w sposób bardzo prosty, bo oto ni mniej ni więcej tylko zasadzający się na jednorazowym przepisaniu tytułów własności na rzecz Państwa wszystkich większych obszarów ponad ustawowe maksimum posiadania. Bezpośrednio potem przewiduje projekt objęcie w posiadanie państwa wszystkich większych lasów.

Realizacja reformy polegałaby więc na tem, że obejmowanie użytków rolnych, przeznaczonych na parcelację, postępowałoby w miarę potrzeb; nieobjęte użytki rolne natomiast zostawałyby nadal w ręku dotychczasowych właścicieli jako bezpłatnych dzierżawców. Podstawą wymiaru odszkodowania właścicielom byłby dokonany przez samych właścicieli szacunek majątku przy składaniu deklaracji dla podatku majątkowego. Fundusz na pokrycie odszkodowań rozumiany jest w formie listów państwowej Renty Ziemskiej i Leśnej, wypuszczonych przez Bank Rolny, a oprocentowanych w stosunku 3 prc.

Renta Leśna byłaby oparta o wszystkie lasy państwowe i amortyzowana ze spłat należności za ziemię, składanych w przeciągu lat 30 przez nowonabyw-

ców. Sprzedaż ziemi, objętej przez państwo, byłaby wykonana tylko w imieniu Skarbu państwa.

Przypatrzmy się co o tem mówi prasa zainteresowana. A więc przeczytajmy przedewszystkiem „Piasta“, który omawia ją następująco:

Aczkolwiek ustawa z lipca 1920 roku okazała się niewykonalną, całe stronnictwa polityczne mocno stoją przy niej, jedne z interesu, drugie może z... głupoty.

Projekt ustawy o parcelacji i osadnictwie, wypływający z układu stronnictw dawnej większości, obalony przez Plutę i Bryla, został usunięty w cień. Rząd też nie zdobył się do tej pory na wniesienie projektu własnego, mimo obietnic dawanych kilkakrotnie.

Natomiast uczynili to Thuguttowcy, wnosząc dawno zapowiadany projekt, który znany jest tylko w ogólnych zarysach. Nie znając go więc dokładnie, trudno wypowiadać swoje o nim zdanie, chociaż już wiadomość, że autorem jego jest poseł Poniatowski, mówi wiele i zgóry już należy przypuszczać, że będzie to dziwoląg, godny tego młodzieńczego polityka, i że znowu jego „gorliwa obrona“ interesów ludu może odwlec załatwienie tej sprawy o lata całe.

Nie należy bowiem zapominać, ży były czasy, kiedy pan ten chciał robić reformę rolną w tych częściach państwa, które się znajdowały pod inwazją bolszewicką. To chyba mówi dość dużo o rozumie i dojrzałości p. Poniatowskiego, wicemarszałka nowego Sejmu.

Polityka dotychczasowa w tej sprawie, tak rządu, jak sejmu, nietylko sprawy tej, tak ważnej dla Polski pod względem narodowym i społecznym, nie posunęła naprzód, ale cofnęła ją niepomiernie, uniemożliwiając zakupno ziemi tysiącom ludzi, a często niszcząc to, co zostało zrobione poza nią.

Niema więc co taić, jeśli chodzi o stronnictwa polityczne, że niektóre z nich wprost wrogo odnoszą się do reformy rolnej, a niektóre robią tylko z niej wciąż demagogiczne hasło.

To wystarcza. Dalszy ciąg pomijamy, autor bowiem, mimo tego, że powyżej słusznie karci czynienie z reformy rolnej hasła demagogicznego, sam niezgorzej w dalszym ciągu dosiada tego samego konika.

Weźmy zatem „Echo Warszawskie“. Pismo to, pragnąc trzymać się złotego środka, proponuje utworzenie w tym celu „rady naprawy ustroju rolnego.“

Kwestje te są w kraju o tak wybitnie rolniczym charakterze, jak Polska, szczególnie skomplikowane, zwłaszcza, że nietylko moment fachowo-rolniczy, lecz i socjalnych mocno zaostrzonych konfliktów musi tu być odpowiednio uwzględniony. Do Rady wejść winni reprezentanci nauki ekonomicznej i prawnej, praktycy parcelacyjni niezaangażowani jednak w obronie pewnych spółek osadniczych, dalej wybitni rolnicy i włościanie, przyczem klucz powołania do Rady winien uwzględnić nie przynależność partyjną, lecz kwalifikacje fachowe i poglądy wyrażone w pracach i działalności praktycznej.

Dopiero wtedy materjał prawny i ekonomiczny przetrawiony należycie w Radzie mógłby podlec obradom komisji sejmowych, jako usystematyzowany należycie, oparty na wzorach zagranicznych itd.

Sprawa jest bardzo pilna i ważna — tedy dalsza zwłoka w należytem postawieniu i przygotowaniu reformy rolnej jest niedopuszczalna.

Spojrzyjmy wreszcie na tę kwestję z właściwego punktu, a więc przeczytajmy artykuł w „Dniu Polskim“ pod tytułem „Właściwe drogi naprawy rolnej“. Przedstawiwszy przedewszystkiem cyfrowo, że najradykalniejsza reforma rolna nie zdoła nigdy zaspokoić apetytu na ziemię — dodajmy w nawiasie, zwłaszcza cudzą — bo na to mamy trzy razy ziemi za mało, słusznie autor artykułu zwraca uwagę na inne momenta, które winny wejść w porządek dzienny pogramu dobrze pojętej reformy rolnej.

Mamy 14 do 15 miljonów ha gruntów niescalonych, t. zw. rozsypanych w mnóstwo niepołączonych z sobą kawałków. Bez przesady mogą więc wskazać ekonomiści, że przestrzenie idące w miljony hektarów marnują się w Polsce na niepotrzebne miedze graniczne. Jest rzeczą jasną, że uporządkowanie tych stosunków jest pierwszym warunkiem podniesienia gospodarki rolnej na tym ogromnym obszarze. Jeżeli własność większa może jeszcze oddać, bez szkody dla wytwórczości rolnej, pewną część swego stanu posiadania, to uzyskane stąd przestrzenie ziemi należałoby obrócić przedewszystkiem na ułatwienie komasacji, czyli scalenia gruntów włościańskich.

Z użytków rolnych Polski koło 15 miljonów hektarów wymaga osuszenia. Ta jedna „reforma“ podniosłaby wydajność każdego hektara o kilka centnarów zboża lub ich równowartość. Zatem wydajność całej przestrzeni rolnej kraju wzrosłaby o równowartość kilkudziesięciu miljonów centnarów metrycznych zboża, czyli o sumę setek miljonów złotych rocznie.

Dopiero po dokonaniu tych dwuch zasadniczych ulepszeń polskiego obszaru rolnego, t. j. scalenia i osuszenia go, mogą nastąpić dalsze udoskonalenia gospodarstwa, które ufajmy, że zczasem wydajność całej Polski zrównają z wydajnością najlepiej zagospodarowanych jej okolic i uczynią ją jedną z wielkich śpiżarni świata. Na tej też drodze jedynie czeka włościaństwo polskie cel pełen chwały i pożytku. Rozszerzyć naszego terenu gospodarczego nie mamy możności, ale możemy jeszcze podwoić, potroić jego płodność. Tymczasem drobna własność może, przez zlikwidowanie choćby zupełne większej własności, nawet już 100 hektarowej, co najwyżej o jedną trzecią powiększyć dzisiaj posiadaną przestrzeń. To też włościaństwo dobrobyt zapewnić sobie może jedynie przez udoskonalenie swych warsztatów, przez podniesienie poziomu swej gospodarki. Nie osiągnie tego oczywiście bez pomyślności i rozkwitu kraju na wszystkich polach, bez ładu i zasobności w Skarbie Państwa.

A jeżeli istotnie wieś jest już w Polsce przeludniona i pewien odpływ mieszkańców z niej jest nieunikniony, to przed synami włościańskimi otwiera się zadanie wielkie i żywotne, mianowicie pokojowe zdobycie miast naszych, które są w Polsce, ale polskiemi jeszcze nie są.

TO I OWO

U źródeł drożyzny. „Słowo Polskie“ z dnia 16 maja 1924 pomieściło artykuł p. t. „U źródeł drożyzny“, wymagający pewnych uzupełnień. Aż do dnia dzisiejszego uważano za głównych sprawców drożyzny producentów zboża i mięsa czyli rolników.

Przeciwko nim też głównie skierowaną była nienawiść i ostra kampania konsumentów. Drożyznę koszul, ubrania i butów pomijano milczeniem. Bo, że artykuły potrzebne rolnikowi do uruchomienia gospodarstwa były nieproporcjonalnie drogie, to nikogo nie obchodziło.

W powyższym artykule zostali wykryci dwaj nowi winowajcy a mianowicie: piekarz i kupiec, albowiem innych kategorji przemysłowców ciężko atakować.

Tymczasem, tak jak zła gospodarka poprzednich rządów stała się przyczyną upadku marki, tak samo obecnie nieodpowiednia gospodarka przywozowa i wywozowa jest właściwą przyczyną drożyzny, a nie producent zboża, młynarz, piekarz, handlarz bydłem i rzeźnik.

Jeżeli się te stosunki w krótkim czasie nie zmienią, wysoko rozwinięte rolnictwo, główna gałąź dochodów Państwa, będąca fundamentem dobrobytu kraju i asekurująca pełność żołądków konsumentom, musi upaść.

Zamknięcie bowiem granic dla wywozu wszystkich produktów rolnych z Państwa i masowy import tychże do kraju może tylko działać na wypełnienie kieszeni pojedynczych spekulantów i na wywóz wysoko cennej waluty za granicę, a nie na podniesienie gospodarstwa krajowego. Drożyzna zaś w miarę upadku rolnictwa wzmagać się będzie w jeszcze szybszem tempie.

Dla przykładu, gdzie leży także jedna wśród wielu przyczyn drożyzny produktów, podaję poniższe daty:

W tych dniach odesłano ze stacji Śniatyn do Lwowa młocarnię, jako przesyłkę do remontu. Za sam transport zapłacono 1„531,050.000 mk, podczas gdy taki transport przed wojną byłby nie kosztował 100 K. Tytułem podatku gminnego z okazji transportowania maszyny we Lwowie z dworca na ulicę Gródecką pobrano 88,800.000 mk. Nadto za myto 3,760.000 mk, to znaczy, że sam transport zniszczonej starej maszyny, gdy wróci z remontu, będzie kosztował przeszło 3„000,000.000 mk.

Panowie Konsumenci! gdy my rolnicy się zadusimy, i Wam nie stanie pieniędzy na dalsze zakupno importowanego zboża na mąkę i bydła na mięso z zagranicy.

Józef Jaruzelski.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Każdy z prenumeratorów ma prawo umieścić bezpłatnie w tym dziale dwa razy kwartalnie dowolne ogłoszenie. Pozatem przyjmuje się do tego działu płatne ogłoszenie w cenie zł. 1·—. Każde ogłoszenie w tym dziale może liczyć najwyżej 10 słów; obszerniejsze ogłoszenia umieścić należy w części inseratowej (drobne ogłoszenia).

Na życzenie ogłaszających się Administracja „Rolnika“ gotowa jest interwenjować przy uskutecznianiu danych interesów w ten sposób, że przyjmuje od ogłaszających się bliższe dane (np. świadectwa i życiorys od poszukujących posady, wymagania i oferowane warunki od pracodawców, opisy i ceny od kupujących i sprzedających) i informuje o nich interesentów. W tych wypadkach należy uiścić opłatę manipulacyjną w kwocie 10·— zł.

Dział pośrednictwa pracy i handlu obejmuje następujące 4 poddziały.

Posady poszukują — Wolne posady — Zgłoszenia sprzedających — Zgłoszenia kupujących.

Posad poszukują:

Rządca gospodarski na ordynarję. Zgłoszenia pod „Rolnik“ Majdan Kolbuszowski. 9—21

Zgłoszenia sprzedających:

Buhaja trzyletniego pełnej krwi nizinnej. — Łopuszka wielka, poczta Kańczuga. 10—23

1500 q siana, 500 q słomy. Zarząd dóbr Dołhołuka Lubieńce. 11

Zarząd dóbr Jaćmierz — buhajki rasy simenthalskiej. 12

Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

Sytuacja na rynku drzewnym.

Ostatnio ustanowiona podwyżka taryfy kolejowej, pomimo wprowadzenia pewnych ulg dla transportów drzewa wywołała podrożenie frachtu od ładunków drzewnych od 5—13 prc. Podwyżka ta przyczyni się, przy dzisiejszej niepomyślnej konjunkturze eksportowej i zastoju na rynku wewnętrznym, do utrudnienia kalkulacji. Przy tej sposobności nie można pominąć milczeniem, że znaczna część naszego eksportu dostaje się do Anglji i Francji przez ręce pośredników, co przy mocnej tendencji na rynkach zagranicznych również wywiera poważny wpływ.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie.

Ceny rozumieć należy w tysiącach marek polskich.

Od 17 do 24 maja 1924 r.

wynosił spęd: wołów 131 sztuk, buhai 72 sztuk, krów 922 sztuk, jałownika 65 sztuk, razem 1190 sztuk; cieląt 1392 sztuk, baranów —sztuk, świń mięsnych 1169 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 1800—1900, 1600—1750, 0000—0000 Mk, buhaje 1500—1700, 1200—1450, 6500—0000 Mk, krowy 1500—1800, 1200—1500, 550—000 Mk, jałownik 1400—1600, 1200—1350, 550—000 Mk, cielęta 800—1100 Mk, świnie mięsne 0000—1200 Mk, świnie tuczne 1400—1700 Mk.

Siano 1 q: 15000—22000, słoma 8550—10000 Mk.

Notowania na giełdzie lwowskiej

w dniu 20 maja 1924

w dolarach amer. za 100 kg loco wagon stacji załadowania we wschodniej Małopolsce.

1 dolar = 5.22 zł.

Żyto chłopskie 2.05—2.10, dworskie 2.40—2.50, pszenica 3.40—4.00, jęczmień przem. 1.70—2.50, jęczmień brow., siewny 0.00, owies 2.10—2.60, otręby żytnie 1.10—1 20, otręby pszenne 1.40—150, ziemniaki jadalne 055—0.00, siano prasowane 0.90—1, słoma prasowana 0·90—1.00, seradela 0·00, wyka siewna 1.50—2.00, peluszka 0.00, groch polny 2.20—3.50, groch Wiktorja 4.00—7.00, fasola biała 7.00—7.20, fasola kolorowa 6.00, łubin niebieski 0.00—0.00, łubin żółty 0.00, hreczka 2.70—2.80, hreczka bez tatarki 0.00, koniczyna czerwona surowa 00.00—0.00, koniczyna biała 00—00, koniczyna szwedzka 0.00, tymotka 00—00, buraki pastewne (nasienne) 0.00, kukurudza 2.40—2.60, bobik 2.00—2.40, makuchy lniane 0.00.

Ceny orjentacyjne Syndykatu Rolniczego, S. A., Lwów, pl. Marjacki 10.

W frankach złotych waloryzacyjnych cena za 1 kg lub za sztukę.

Żelazo bednarskie 0.39, żelazo gospodarskie 0·24, osie z bukszami do wozów 0·66, szufle 0·85—0·—, widły 0·72—1, wiadra cynkowane 2·—, łańcuchy dla bydła i koni 1·22, łańcuchy do wozów 1·10, zgrzebła 0·60, oliwa maszynowa w beczkach 0·55, oliwa cylindrowa w beczkach 27·80, smar do wozów w beczkach 26·80, worki na zboże 0·00, węgiel górnośląski tonna 28·75, koks górnośląski dla kuźni tonna 39·10, pług 1-skibowy 6" 48—68 grona 3-polowa 29·70

Notowania nawozów sztucznych za 100 kg z workiem, loco magazyn Lwów.

Tomasyna 14—16% cytr. rozp. zł. 9.—, superfosfat mineralny 16% zł. 10.50, superfosfat kostny 16% zł. 9·50, wapno azotowe 20% zł. 30.—, siarczan amonowy 20—21% zł. 30.—, saletra chilijska 16% zł. 40.—, sól potasowa 40—42% zł. —·—, sól kałuska 30% z workiem Lwów zł. 9·00, kainit luzem Kałusz zł. 0·—.

◆ ◆ ◆

Wydawca: Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: prof. Bronisław Janowski.
Z drukarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich pod zarządem A. Wierzbickiego.

Przy zamówieniach i korespondencji prosimy powołać się na OGŁOSZENIA W „ROLNIKU“

ŹRÓDŁA ZAKUPÓW:

BAWEŁNIANE ARTYKUŁY

„Hurtownia tekstylna“ Lwów, Rynek 45 (dom narożny ul. Grodzickich), firma chrześcijańska, poleca: materjały ubraniowe, kostjumowe, płaszczowe, płótna, szyfony, perkaliny. Lodeny i drelichy na liberje, koce na konie, bielizna dla służby etc. Ceny fabryczne, wysyłka pocztą odwrotnie. 1740—2-1

BROŃ

Magazyn i Pracownia Broni St. Kopczyńskiego we Lwowie, pl. Bernardyński 3. Poleca broń myśliwską wszelkich systemów, naboje i przybory myśliwskie. 1713-1-26

GUMOWE WYROBY

Freysinger i Ska, 3 Maja 15, telefon 391. Opony, dętki samochodowe, gumy pełne, wszystkie artykuły techniczne, gumowe, piłki i inne artykuły sportowe, wyżynaczki i t. p. 1790

HOTELE

I. kategorji Hotel Europejski, Lwów, plac Marjacki 4, właściciel Antoni Uwiera, został obecnie całkowicie odnowiony i poleca się P. T. Obywatelstwu.
1814-52 Zarząd.

KOSZYKARSTWO

„WIERZBA“ Związek Producentów wikliny, Ska z ogr. odp. we Lwowie, ul. Kopernika 11, poleca wszelkie wyroby koszykarskie hurtownie i detalicznie. — Własne surowce, własne wytwórnie, więc ceny najniższe. 1791-20

„Wiklina“ Fabryka koszykarska i wózków dziecinnych, Lwów, ul. Szeptyckich l. 14 — poleca wszelkie wyroby koszykarskie, kosze podróżne, walizy, meble ogrodowe, wózki dziecinne itp. — Ceny przystępne. — Hurtownie i detajlicznie. 1935—12—37

INSTRUMENTY WETERYNARYJNE

Stanisław Baran, Lwów, Akademicka 26. Wszelkie narzędzia weterynaryjne do hodowli i lecznictwa zwierząt. Wielki wybór. 1931

LINOLEUM-DYWANY

Dom towarowy „Ercha“ Lwów, Szajnochy 8 (róg Sykstuska) poleca po najniższych cenach:

Dywany, chodniki, linoleum, ceraty, kapy na łóżka, firanki, portjery, otomany (wkłady do łóżek), płaszcze gumowe. 2033—16—41

MASZYNY i NARZĘDZIA ROLNICZE

Składnica maszyn i narzędzi rolniczych i przemysłowych. Spółka z ogr. odp. we Lwowie, ul. Halicka l. 21, poleca pługi jedno- i cztero-skibowe typu Eberhardta, kultywatory, wypielacze i brony znanej fabryki: Jan Zawadzki i Spółka w Warszawie — jako też kieraty 1—8 konne, młocarnie ręczne i manieżowe z fabryki Wacław Moritz w Lublinie i sieczkarnie różnych typów fabryki „Sierpczanka“ w Sierpcu na dogodnych warunkach. 1717-26

Edmund Schmeja w Białej koło Bielska poleca śrutowniki „Excelsior“ do mielenia zboża i wszelkich średniotwardych materjałów. 1930

Hurtownia Maszyn i Narzędzi technicznych i Rolniczych, Lwów, 3 Maja 16 poleca po cenach konkurencyjnych wszelkiego rodzaju maszyny i narzędzia rolnicze. 1932

Maszyny rolnicze i do szycia, gniotowniki i pasy do oleju, oraz wirówki do mleka poleca Ehrlich i Binik, Lwów, ul. Gródecka 42. 1741-3-3

ŁÓŻKA METALOWE ROLETY STALOWE

„Fabrol“ Pierwsza Małopolska Fabryka rolet stalowych dla drzwi i okien, konstrukcji żelaznych, łóżek metalowych syst. ang., wózków dziecinnych, wkładów druciannych, umywalek. Lwów, Jagiellońska 24. Tel. 1058. 1934

MECHANICZNE ZAKŁADY

Zakłady przemysłowe Z. Stankiewicza, Lwów, Franciszkańska 11, wykonuje wszelkie naprawy maszyn oraz wszelkie roboty wchodzące w zakres ślusarstwa mechanicznego — Łejalnia — Spawalnia. 1719-1-26

MYDŁA I MYDEŁKA TOALETOWE

Rożnowskiego mydełka toaletowe, mydło i proszek do prania „z Wielbłądem“ Lwów, Mickiewicza 14/II. 2034—16—41

NAFTA

Towarzystwo „Oleum“. — Organizacja sprzedaży krajowej Koncernu Naftowego „Premjer“. Rafinerje w Trzebini, Drohobyczu (Dros) i Peczeniżynie, Warszawa ul. Jasna 1, Lwów, ul. Batorego 26. Składy we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej. Nafta, Benzyna, Smary, Parafina, Swiece, Tovotte. 1716-1-26

NASIONA ROLNICZE

Ska. Akc. „Granum“ Filja we Lwowie, pl. Dąbrowskiego 2. Poleca nasiona rolnicze produkcji własnej import. z zagranicy i produkcji pierwszorzędnych gospodarstw nasiennych. 1711-1-52

OBUWIE

„Hera“, chrześcijańska ska z o. p. Lwów, Rynek 34 (Dom Stadtmüllera) poleca obuwie krajowe i zagraniczne, obuwie robotnicze. 1715-1-26

OLEJE

Oleje Techniczne, **Tovotte, Ter** gazowy, **Smar** do wozów, **Karbid** zagranicz. i **Cement** poleca **Ehrlich i Reifer,** Lwów, Kołłątaja 8. Telef. 747. 2035—16—41

RYMARSTWO

Edward Kupczyński, Lwów, Sykstuska 18, poleca uprzęże, baty, wędzidła, bandaże, steki, pudła, walizki, torebki, kamasze, szorki dla psów, obroże i t. p. 1714-1-26

Pasy skórzane wiedeńskie, pasy z sierści wielbłądziej, piły gatrowe i cyrkularne, gazę szwajcarską dla młynów, węże i płyty gumowe, szczeliwa w płytach i warkoczach, oleje, smary i tłuszcze do maszyn, jak i też wszelkie artykuły w zakres młynarstwa, browarnictwa, gorzelnictwa i przemysłu drzewnego wchodzące, poleca M. Haka Wdowa, Lwów, Jagiellońska 20. Telef. 1339. 1933

TECHNICZNE ARTYKUŁY

„Sol“ Spółka z ogr. odp. dla zbytu artykułów technicznych i elektrotechnicznych. Pasy skórzane wiedeńskie, pasy z sierści wielbłądziej, oraz wszelkie artykuły techniczne dla młynów, tartaków i innych gałęzi przemysłu. Centrala: Lwów, Gródecka 11, dawniej Glück i Herrmann, telefon 818. 1720-26

Freysinger i Ska, Lwów, 3 Maja 15, tel. 391. — Łożyska kulkowe, sztorcowe i rolkowe, kulki stalowe firmy Fichtel i Sachs. 1790

WĘGIEL

Węgiel górnośląski koks hutniczy dla celów przemysłowych i do opału domowego dostarcza najtaniej Lwowskie Biuro Handlowe Z. Majewski, Lwów, ul. Kościuszki l. 4. Telefon nr. 160. 1723-1-26

Węgiel górnośląski z pierwszorzędnych kopalń oraz koks hutniczy dla celów przemysłowych i opału domowego dostarcza wagonowo natychmiast Ignacy Dyczak Lwów, Kopernika 29 A. Telefon nr. 1683. 1846-7-32

WIKLINA

„WIERZBA“ Związek Producentów wikliny, Ska z ogr. odpow. we Lwowie, ul. Kopernika 11. Poleca wszelkie materjały koszykarskie. Zakłada plantacje wikliny. Dostarcza sadzonki wiklinowe. 1791-20

ŻELAZO

M. Kierski, Handel żelaza, Lwów, (Pasaż Mikolascha. Oddz. ul. Sienkiewicza 10), Tarnopol, Zbaraż. Artykuły techniczne, okucia budowlane (maszyny i narzędzia rolnicze w Tarnopolu i Zbarażu), emalja i t. p. 1724-1-26

ŻYWNOŚCIOWE ARTYKUŁY

Hurtownia Kolonjalna S. A. Lwów, ul. Klementyny Tańskiej 3. Towary kolonjalne, cykorja, zapałki, mydło i t. d. Najkorzystniejsze źródło zakupów dla kooperatyw. 1718-1-26

KATALOG DZIEŁ ROLNICZYCH

na żądanie wysyła gratis i franco

Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie